Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

# REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 28 GRUDNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 355

# GABINET PROF. BARTLA

## ma być utworzony w ciągu dnia dzisiejszego.

## Opozycja żąda ustąpienia ministrów: Cara, Prystora, Moraczewskiego, Składkowskiego i Kwiatkowskiego.

## Prof. Bartel w Belwederze.--Jakie warunki stawia sejm nowemu rządowi?

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj rano przybył pociągiem lwowskim do Warszawy p. prof. Bartel w towarzystwie b. szefa gabinetu prezesa rady ministrów p. Stempowskiego i b. sekretarza premjera porucznika Zaćwilichowskiego. Na dworcu powitali desygnowanego ministra marszałek senatu Szymański, wiceminister komunikacji inż. Czapski, adjutant osobisty p. Prezydenta major Jurgielewicz, oraz grono dziennikarzy.



Min. Składkowski

Wprost z dworca udał się prof. Bartel samochodem na Zamek. O g. 11 przedpołudniem udał się prof. Bartel do sejmu, gdzie złożył kolejno wizyty marszałkowi sejmu p. Daszyńskiemu, marszałkowi senatu prof. Szymańskiemu. Rozmowa z marszałkiem sejmu trwała przeszło dwie godziny. Po powrocie z sejmu przyjął prof. Bartel u siebie na Zamku ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

PO POŁ. O G. 4.30 PROF. BARTEL POJECHAŁ DO BELWEDERU,

gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Jak słychać, prof. Bartel przedłożyć miał p. Marszałkowi dotychczasowe rezultaty swej pracy nad sformowaniem nowego rządu.

Po powrocie z Belwederu prof. Bartel przyjął kolejno i odbył konferencje z ministrami Carem, Moraczewskim, Boernerem i Czerwińskim.

W ostatniej chwili w kołach politycznych, a raczej parlamentarnych rozeszła się pogłoska, którą należy przyjąć z całem zastrzeżeniem, iż prof. Bartel natrafił w realizowaniu powierzonej mu misji na pewne trudności, wskutek czego odwleczone zostało przedłożenie do podpisu p. Prezydentowi listy nowego gabinetu. W każdym bądź razie wśród osób stojących blisko profesora Bartla wiadomem było, że już w ciągu dnia dzisiejszego uda się on do Spały, gdzie przedłoży p. Prezydentowi rezultaty kilkudniowej swej pracy nad tworzeniem gabinetu.

Od osób zbliżonych do marszałka Daszyńskiego dowiaduje się, że w czasie rozmowy marszałka sejmu z prof. Bartlem poruszono zasadniczo sprawy budżetowe oraz konstytucyjne, przyczem

PROF. BARTEL CHCIAŁ SIĘ UPEWNIĆ JAKIE STANOWISKO ZAJMUJE OPOZYCJA I MARSZAŁEK DASZYŃSKI WOBEC EWENTUALNEGO JEGO GABINETU.

Marszałek Daszyński miał zakomunikować desygnowanemu premjerowi, że przeprowadzenie przez rząd budżetu w sejmie, oraz uchwalenie nowej konstytucji dzięki lojalnemu zachowaniu się sejmu wobec rządu będzie możliwe li tylko w tym wypadku,

JEŻELI PEWNI MINISTROWIE RZĄDU DR. ŚWITALSKIEGO NIE ZAJMĄ FOTELI W NOWYM GABINECIE.

Do ministrów takich zaliczyć miał marszałek sejmu p. Cara, Składkowskiego, Prystora, Moraczewskiego, Kwiatkowskiego i Boernera.

Dla opozycji współpraca z tymi ministrami byłaby niemożliwa, przytem marszałek Daszyński miał skonstatować, że coprawda do każdego z tych ministrów różne kluby są w opozycji, tem samem dla całości sejmu, w skład któregoby oni weszli, współpraca byłaby niemożliwa.

***

Późnym wieczorem sekretarjat marszałka sejmu zakomunikował, że wszelkie pogłoski i komentarze, któremi pewne koła starają się zaopatrzyć rozmowę prof. Bartla z marszałkiem sejmu nie mogą mieć żadnego znaczenia z powodu absolutnej poufności tej rozmowy.

W kołach politycznych istniała jednak opinja, że

MISJA PROF. BARTLA NATRAFIŁA NA PEWNE TRUDNOŚCI,

dotyczące personaljów przyszłego rządu. Spodziewać się jednak należy, że trudności te są tylko chwilowe i że uda się je łatwo usunąć.

## Plenarne posiedzenie senatu

### odbędzie się w poniedziałek.

*Warszawa*, 27 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Plenarne posiedzenie senatu wyznaczone zostało na dzień 30 grudnia, t. j. w poniedziałek na godz. 16 min. 30 po poł.



Min. Kwiatkowski

Również w poniedziałek odbędą się posiedzenia komisyj senackich.

Na porządku dziennym komisji budżetowej znajduje się zmiana niektórych rozporządzeń Pana Prezydenta o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 1.IV 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych nieruchomości wiejskich, ponadto na porządku dziennym znajduje się podział referatów preliminarza budżetowego na 1930/31 rok. Na porządku dziennym obrad komisji gospodarstwa społecznego senatu znajduje się projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

***

*Warszawa*, 27 grudnia.

Jutro, dnia 28 grudnia, obradować będzie komisja budżetowa sejmu, na porządku obrad sprawozdanie posła Wyrzykowskiego o preliminarzu budżetowym Prezydenta Rzeczypospolitej, sejmu i senatu oraz najwyższej izby kontroli.

## Wymiana not pomiędzy Anglją a Sowietami

### w sprawie zaniechania propagandy

*Londyn*, 27 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

*Min. spraw zagranicznych ogłosiło dzisiaj teksty not, wymienionych między ambasadorem sowieckim a min. Hendersonem w sprawie propagandy.*

*Jak wynika z tych not, oba rządy potwierdzają swe zobowiązania w sprawie powstrzymania się od uprawiania propagandy, zawarte w art. 16 traktatu ogólnego sowiecko-angielskiego z dnia 8-go sierpnia 1924 roku. Na skutek nalegań rządów kanadyjskiego, australijskiego, nowo-zelandzkiego, południowo-afrykańskiego, wolnego państwa irlandzkiego i Nowej Ziemi, rząd brytyjski oświadcza w swej nocie, że wspomniane wyżej zobowiązania wchodzą w życie także w stosunkach między temi krajami.*

## Ostra walka ze szmuglerami alkoholu w Ameryce.

### Prezydent Hoover gorącym zwolennikiem prohibicji.

Nowy Jork, 27 grudnia.
(Telegram własny „Republiki“).

Odwieczna walka pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami prohibicji przybrała ostatnio znów bardzo ostre formy. Prezydent Hoover oświadczył, iż zamierza on wzmocnić w przyszłym roku prawo prohibicyjne. Wyraził się on w rozmowie oficjalnej z senatorem Borah, iż „żelazną pięścią usunie on te wszelkie braki, które prawo to wciąż jeszcze posiada“. Planowane jest ujednostajnienie organizacji straży celnej, ograniczenie ilości portów dla okrętów z Kanady oraz powiekszenie liczby członków policji prohibicyjnej.

Rząd amerykański zażąda w tym celu specjalnych nowych kredytów.

## Cziczerin wraca do Moskwy

### via Katowice--Warszawa.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W dniach najbliższych powraca do Moskwy z Niemiec komisarz do spraw zagranicznych ZSSR. Cziczerin. Dnia 4 stycznia Cziczerin przejedzie przez Katowice, gdzie zatrzyma się dwie godziny poczem wyjedzie do Warszawy skąd bezpośrednio przez stacje graniczną Niegorełoje pojedzie do Moskwy. W dotychczasowych dyspozycjach nie jest przewidziane zatrzymanie się w Warszawie.

## Zgon Erazma Piltza.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj w nocy zmarł w Warszawie Erazm Piltz, były członek Komitetu Narodowego w Paryżu, w czasie wojny, minister pełnomocny Rzeczypospolitej i były poseł w Pradze.

Ś. p. Erazm Piltz piastował również przez pewien czas stanowisko dyrektora dep. politycznego w ministerjum spraw zagranicznych.

# Gorąca dyskusja w parlamencie francuskim nad polityką Brianda.

## Artykuł ks. Radziwiłła powodem namiętnej polemiki pomiędzy Briandem a dep. Franklin Bouillonem.

**Paryż, 27 grudnia.**

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym prowadzono dalszą dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Deputowany Franklin Bouillon zarzucił Briandowi, **iż przepisy Traktatu Wersalskiego są** niewłaściwie stosowane i

**starał się wykazać, że układ lokarneński, będący pochodzenia germańskiego, przyczynił się do zmniejszenia gwarancyj posiadanych przez Francję.**

**Przeciwko tym zarzutom zaprotestował Briand, przypominając uroczystą deklarację kanclerza Mullera, uznającą sprawę Alzacji i Lotaryngji za ostatecznie zlikwidowaną.**

**Briand dodał, że układ locarneński został zawarty w porozumieniu z Ligą Narodów i zgodnie z jej zasadami.**

Po tych słowach Brianda zabrał głos ponownie Franklin Bouillon, stwierdzając, że

**dzięki sowiecko - niemieckiej współpracy w dziedzinie chemji i aueronatyki Chiny zostały zmiażdżone w Mandżurji, przyczem dodał, że szereg wybitnych osobistości niemieckich nie ukrywa się wcale z tem, że wolą niebezpieczeństwo bolszewizacji Niemiec od porozumienia z Francją.**

Przeciwko temu zaprotestował namiętnie deputowany Grunbach. Z kolei przemawiał ponownie Briand, zaznaczając, iż w Hadze poczynione zostały wszelkiego rodzaju zastrzeżenia, aby żadne zobowiązania nie miały charakteru ostatecznego przed dokonaniem ratyfikacji. **Jeżeli — zakończył Briand, uważacie, że rząd naraża na szwank bezpieczeństwo narodowe to obalcie go.**

***

Paryż, 27 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna

**Wobec nieścisłości tekstu dzisiejszej** rannej depeszy PAT przedstawiającej przebieg dyskusji pomiędzy Briandem z dep. Franklin Bouillon podajemy poniżej autentyczny tekst dyskusji, wydrukowany w numerze 110 „Jornal Officiel“ z dn. 24 b. m.

Dep. Franklin Bouillon: Słyszałem onegdaj w Senacie, jak prezes rady ministrów twierdził, że nasi sprzymierzeńcy w Europie środkowej są bardzo zadowoleni z polityki lokarneńskiej.

**Mam przed sobą tekst przemówienia wygłoszonego zaledwie kilka dni temu przez ks. Radziwiłła, jednego z przywódców koalicji rządowej w parlamencie polskim.**

Czytam tam co następuje: „Jedyną rzeczą, jakiej domagaliśmy się, było poszanowanie naszej granicy zachodniej. Otóż nie jest rzeczą obcą, że polityka tak zwana lokarneńska nie daje nam pod tym względem żadnej gwarancji. Oto jest zastrzeżenie, które czynimy właśnie przeciwko paktom lokarneńskim“.

**Minister spraw zagranicznych Briand: TO NIE RZĄD POLSKI WYPOWIEDZIAŁ TE SŁOWA.**

**Dep. Franklin Bouillon: Będzie pan** miał swobodę odpowiedzieć mi z tej oto trybuny. W każdym jednak razie chcę panu powiedzieć, że jest to sposób niezbyt szczery rozpoczynania debaty, gdy na cytatę słów jednego z przywódców większości rządowej pan mówi: „To nie rząd“. Oczywiście że to nie rząd. Nigdy ja tego nie twierdziłem, lecz czyż jest to dlatego mniej godne naszej uwagi.

— Dep. Emil Borel: Pan jest przecież członkiem większości rządowej.

**— Min. spraw zagranicznych: ZNAM BARDZO DOBRZE ROBOTĘ, PROWADZONĄ WOBEC (AUPRES) NIEKTÓRYCH CZYNNIKÓW POLSKICH I NIE JESTEM PEWIEN, IŻ JEST ONA KORZYSTNA DLA UTRZYMANIA POKOJU.**

**Dep. Franklin Bouillon:** To, co pan tu mówi, panie ministrze, jest o wiele poważniejsze od moich twierdzeń. Są to słowa szczególnie nierozważne. Nie życzę panu.

**Zobaczy pan, jakie wywołają one wrażenie w Polsce. Lepiejby pan uczynił, gdyby mi nie przerywał:**

**Minister spraw zagranicznych:** A ja sobie tego życzę

**JA LICZĘ SIĘ TYLKO Z RZĄDEM POLSKIM, A TEN PRZYŁĄCZYŁ SIĘ DO DZIEŁA LOKARNEŃSKIEGO, LECZ W POLSCE NIESTETY, JAK WE WSZYSTKICH KRAJACH, ISTNIEJĄ SZOWINIŚCI**

**(Oklaski na lewicy i na skrajnej lewicy).**

Paryż, 27 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Izba Deputowanych w głosowaniu uchwaliła 342 głosami przeciwko 17 votum zaufania dla polityki zagranicznej rządu. Prawie cała lewica powstrzymała się od głosowania.

# Zniesienie eksterytorjalności

## dla cudzoziemców w Chinach.

*Nankin*, 27 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na zwołanem terminowo posiedzeniu centralnej rady politycznej postanowiono ogłosić w dniu 1 stycznia rozporządzenie o zniesieniu eksterytorjalności, na podstawie którego wszyscy cudzoziemcy, zamieszkali w Chinach, podlegać będą prawom chińskim.

# Traktat handlowy

## pomiędzy Polską a Portugalją.

*Lizbona*, 27 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister spraw zagranicznych odbył z polskim ministrem pełnomocnym konferencję w sprawie zawarcia układu handlowego między Polską a Portugalją.

# Pożar w czeskiem ministerstwie oświaty.

Praga, 27 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie świąt Bożego Narodzenia w gmachu ministerstwa oświaty wybuchł pożar, który straż pożarna po kilku godzinach zdołała ugasić. Mimo to jednak ofiarą pożaru padł szereg aktów i zbiorów z zabytków sztuki ludowej.

# Orkan nad Anglją

## wyrządził wielkie szkody.

*Londyn*, 27 grudnia.

(Telegram własny „Republiki“).

Cała Anglja oraz Irlandja nawiedzone zostały w pierwszym dniu Bożego Narodzenia przez orkan o niebywałej sile. Osiągnął on szybkość do 70 mil ang. na godzinę, wyrządzając wielkie szkody w licznych miastach.

Ucierpiała również bardzo nadbrzeżna angielska żegluga morska. Pomiędzy inn. poszedł na dno norweski statek „Aslan“. zdążający z Irlandji do Hiszpanji. Załoga, składająca się z 24-ch osób, zatonęła.

# Sędzia na czele bandy morderców.

## Wykrycie organizacji bandyckiej w New Yorku, która teroryzowała ludność Ameryki.

**Nowy Jork, 27 grudnia.**

(Telegram własny „Republiki“).

**Policja nowojorska, wykrywszy sprawcę jednego z niedawno dokonanych morderstw, wpadła jednocześnie na ślady olbrzymiej organizacji morderców.**

**Główna siedziba organizacji mieściła się w Chicago. Jednym z „protektorów“ bandy był nowojorski sędzia pokoju Albert Vitale.**

**Wykrycie to naprowadza na ślad sprawców całego szeregu morderstw oraz zamachów bombowych, dokonanych w ostatnich czasach w różnych miastach St. Zjednoczonych.**

**Pom. inn. wydarzyło się 9-go b. m., podczas bankietu wydanego dla 30 osób przez sędziego Vitale z okazji ponownego obrania go na sędziego dzielnicy nowojorskiej Bronx, że na gości napadło 7 bandytów i zmusiło ich przy pomocy rewolwerów do wydania pieniędzy i kosztowności. Obecnie stwierdzono, że bankiet ten został przez sędziego Vitale zorganizowany celowo, w porozumieniu z bandydami.**

**Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Sensacyjne rewelacje wywołały w całej Ameryce niesłychane oburzenie i zainteresowanie.**

# Komuniści organizowali rozruchy na Korei.

*Tokio*, 27 grudnia.

(Telegram własny „Republiki“).

Japońska policja w Soul wykryła rozgałęzioną organizację komunistyczną, której dążeniem było wywołanie na Korei rozruchów komunistycznych przeciwko rządowi japońskiemu. Kierownicy organizacji, rosjanie, uciekli do Rosji.

— P. minister spraw wewnętrznych odebrał debit pocztowy czasopismu p. t. „Pressedienst des Komitets zur Vorbereitung des Europeischen Bauern Kongresses“, wydawanemu w języku niemieckim w Berlinie.

— Kanclerz Austrji Schober wyjeżdża w dniu 1 stycznia w towarzystwie ministra finansów oraz dwuch urzedników na konferencje do Hagi.

— Z Nicei donoszą, iż w jednym z tamtejszych banków nastąpił wybuch bomby, siłą którego zniszczona została jedna ze ścian kasy ogniotrwałej. Kradzieży żadnej nie dokonano

# Samolot zaginął

## wraz z 3 pasażerami.

*Ateny*, 27 grudnia.

(Telegram własny „Republiki“).

Samolot pasażerski, kursujący stale pomiędzy Konstantynopolem a Atenami, zaginął już od 3-ch dni.

Wiózł on 3 pasażerów oraz dwie osoby załogi.

Prawdopodobnie spadł on podczas przelotu nad morzem Egejskiem i zatonął. Przyczynił się do tego silny orkan, szalejący już od szeregu dni w tych stronach. Wszelkie poszukiwania nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

# Wielkopolska obchodzi uroczyście

## 11-tą rocznicę swego oswobodzenia.

Poznań, 27 grudnia.

Wczoraj wieczorem capstrzykiem rozpoczęły się uroczystości związane z 11-tą rocznicą powstania wielkopolskiego.

Po przeglądzie oddziałów odbył się t. zw. apel poległych, zakończony przy wtórze orkiestry odśpiewaniem „Roty“.

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe odbyła się w sali Domu Rzemieślniczego uroczysta akademja z udziałem licznych delegacyj ze sztandarami.

Obecne były m. in. delegacje towarzystwa uczestników Powstania Wielkopolskiego, Zw. Powstańców i Wojaków, Harcerstwa i t. d.

Po przemówieniu prezesa Legjonu Wielkopolskiego dr. Czesława Meissnera, dr. Rychlewskiego i ks. prałata Prądzyńskiego, odśpiewano Rotę.

Dzisiaj, jako we właściwym dniu rocznicy powstania, dalszy ciąg uroczystości.

# Nachum Sokołow przybywa do Łodzi.

**Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:**

W poniedziałek rano przybywa do Warszawy prezes egzekutywy organizacji sjonistycznej p. Nachum Sokołow. Program dość zresztą krótkiego pobytu jego w stolicy jest bardzo obfity, a między innemi przewidziane jest złożenie wizyty prezesowi rady ministrów, ministrowi spraw zagranicznych, ambasadorowi angielskiemu oraz odczyt w sali Filharmonji i szereg oficjalnych bankietów i przyjęć. Z Warszawy p. Nachum Sokołow wyjedzie do Łodzi, gdzie podejmowany będzie przez miejscowe organizacje sjonistyczne, skąd następnie wyjedzie do Genewy.

# Wylazło szydło z worka...

Echa konferencji haskiej z lata b. r. dawno już umilkły i gdyby nie ostatnie wystąpienia prezesa Banku Rzeszy przeciwko planowi Younga, powoli zapomnielibyśmy o tym, jak delegat angielski Snowden pokłócił się ze wszystkiemi innemi delegacjami i jak niegrzecznie potraktował szczególnie delegację francuską, z p. Briandem na czele.

Prasa francuska z dni ostatnich powraca jednak do dni lipcowych i sierpniowych z innego jeszcze powodu: przypomina ostro i z takim temperamentem prowadzoną akcję anglików przeciwko niemieckim świadczeniom rzeczowym dla Francji i odnosi argumentację oficjalną:

— Świadczenia rzeczowe w formie dostaw, przewidziane przez plan Younga, są jedną z głównych przyczyn bezrobocia w Anglji. Robotnik niemiecki znajduje łatwo pracę, a angielski korzysta z zapomóg, płaconych ze skarbu. Jeśli tak pójdzie dalej, to mogą grozić poważne komplikacje gospodarcze i socjalne. Anglja jest zwolenniczką odszkodowań, ale niech będą one skomercjalizowane, niechaj odbywają się w formie zwykłych wymian, a niech obieg gospodarczy poza tem pozostanie tem, czem był dawniej, bez żadnych sztucznych przeszkód i bodźców.

Nie ulega kwestji, że dowodzenie to jest logiczne, a szczególnie już zrozumiałe w ustach angielskich. Anglicy są zwolennikami liberalnego systemu gospodarczego bez ograniczeń i każde nienaturalne forsowanie produkcji spotka się u nich zawsze z niezadowoleniem. Okazuje się jednak, że za tem rozumowaniem kryło się jeszcze coś, o czem niewielu ludzi wiedziało, a o czem nikt nie mówił...

Świadczenia rzeczowe, wynikające z różnych postanowień traktatowych pomiędzy Francją a Niemcami po wojnie światowej, oddawna już budzą zastrzeżenia we francuskich kołach gospodarczych. Koła te rozumieją przecież, że kiedyś świadczenia się skończą, Niemcy pozostaną ze swym olbrzymim aparatem wytwórczym i szukać będą rynków zbytu, Francja zaś zostanie na lodzie: bez świadczeń, do których zastosowało się już gospodarstwo narodowe, oraz bez przemysłu, dostatecznie wielkiego, którvby potrafił zapełnić lukę. Ta chwila może być początkiem końca gospodarczego, a więc i mocarstwowego Francji. Koła gospodarcze wobec tego powzięły myśl doprawdy ciekawą: niechaj Niemcy, które tyle wyrządziły nam krzywdy w okresie wojny, uczynią dla Francji coś niezwykłego, coś, co pozostanie wielką zdobyczą Francji na wieki i da jej potężną siłę gospodarczą.

— Co? — zapyta każdy...

— Wielki kanał, zwany w projekcie Południowym ‚Canal du Midi). łaczacy Bordeaux z Marsylją...

Okręt francuski, idący z jednego z tych portów do drugiego, z Atlantyku na morze Śródziemne, musi przebyć przestrzeń 3160 kilometrów poprzez zatokę Biskajską i Gilbraltar Tymczasem długość projektowanego kanału skraca odległość tę do 590 kl. Wedle wyliczeń „Paris Sud et Centre Amerique" skraca to drogę

z Hawru do Marsylji o 1400 klm.
„ Plymuth „ „ „ 1900 „
„ Antwerpji „ „ „ 1800 „
„ Hamburga „ „ „ 2000 „

Czy trzeba dodawać, jak potężny wpływ wywarłoby przekopanie takiego kanału na życie gospodarcze Francji? Kanał Południowy stałby się traktem komunikacyjnym pierwszorzędnej doniosłości międzynarodowej, niejako francuskim Suezem".

Nikt lepiej nie zdawał sobie z tego sprawy, aniżeli Anglja. Kanał Południowy częściowo likwidowałby znaczenie Gilbraltaru, usuwałby z pod wpływu i kontroli angielskiej ruch morski, zarówno francuski, jak i inny, przedewszystkiem włoski. Kanał byłby doskonałym łącznikiem pomiędzy Italją a Francją, wogóle przyczyniłby się do politycznego usamodzielnienia Francji, do zmiany na jej korzyść wielu rzeczy w całej Europie...

Rzecz jasna, że Anglja nie chciała dopuścić do takiego obrotu rzeczy. Ponieważ nie ma mowy, aby Francja mogła się w chwili obecnej zdobyć na taki wysiłek, należało tedy udaremnić powiązanie tego zamiaru z planem Younga. To zostało udaremnione w Hadze...

Oto są kulisy sprawy. Dopiero dziś wieść o nich przedostaje się do opinji publicznej, która zaskoczona niesamowitością tej podziemnej walki politycznej, odbywającej się pomiędzy mocarstwami „zaprzyjaźnionemi" i powiązanemi „wiecznem braterstwem broni".

**Czesław Ołtaszewski.**

# WALKA o WŁADZĘ w NIEMCZECH.

## Socjaliści zapowiadają wystąpienie z rządu i przejście do ostrej opozycji.

Rząd niemiecki ma za sobą dni ciężkich zmagań. W kasie państwowej stwierdzono pod koniec roku **deficyt w wysokości 400.000.000 marek**, trzeba więc było naprędce uchwalić w parlamencie t. zw. prowizoryczny program finansowy i podwyższyć niektóre stawki podatkowe i taryfowe. Do najostrzejszego konfliktu doszło w związku z trudnościami rządu między social-demokratami a stronnictwem ludowem. Konflikt ten w pewnej chwili doszedł do takich rozmiarów, że w kołach politycznych mówiono już o upadku rządu koalicyjnego. W ostatniej atoli chwili między powaśnionemi obozami osiągnięte zostało porozumienie, dzięki czemu głosowanie nad votum zaufania dla gabinetu koalicyjnego wypadło dla rządu pomyślnie.

Stwierdzić jednak wypada, że wniosek o votum zaufania przeszedł większością bardzo nieznaczną, głosowało za nim bowiem zaledwie 222 posłów, podczas gdy reszta bądź głosowała przeciwko wnioskowi, bądź też wstrzymała się od głosowania. Na szczególną uwagę zasługuje przytem fakt, że od głosowania wstrzymały się i tacy posłowie, którzy należą do większości rządowej, jako to: social-demokraci, ludowcy, katolicy bawarscy. Fakt jednak, że parlament rządowi wyraził swe zaufanie przyczynił się do częściowego odprężenia sytuacji. Dzięki odprężeniu temu Reichstag mógł uchwalić w całym spokoju szereg doniosłych ustaw z zakresu ustawodawstwa celnego (cła ochronne w przemyśle) i rozpatrzeć kilka innych jeszcze projektów i wniosków. Wszystko to nie znaczy jednak bynajmniej, że niebezpieczeństwo, w obliczu którego przed kilku dniami znalazł się rząd pana Müllera definitywnie zostało już zażegnane. Głośny memorjał Schachta wywołał dość poważne obawy nietylko w kraju, lecz i zagranicą, co przez wzgląd na pożyczkowe usiłowania obecnego rządu berlińskiego kryje w sobie dla rządu **bardzo poważne niebezpieczeństwo.**

Czy i kiedy dojdzie do ponownego wybuchu otwartego kryzysu rządowego, narazie jeszcze powiedzieć nie można. W niektórych kołach berlińskich panuje przekonanie, że, — jeżeli nie wcześniej, — to w każdym razie **po konferencji haskiej kryzys gabinetowy w Niemczech ponowi się.**

Klucz sytuacji znajduje się obecnie w rękach ludowców i socjalistów. W stronnictwie ludowem jest dzisiaj już **17 opozycjonistów**, którzy zupełnie otwarcie mówią o konieczności wystąpienia partji ludowej z koalicji rządowej. Uważają oni, że po zgonie Stresemana można było bez żadnych trudności utworzyć **koalicję mieszczańską bez socjalistów.** Socjaliści na podobne uwagi reagują w dość ostry sposób, dając swym przeciwnikom do zrozumienia, że stanowią oni w Niemczech siłę, z którą należy się poważnie liczyć. Leaderzy social - demokratów powiadają, że wpływy socjalistów w rządzie koalicyjnym pod żadnym warunkiem nie mogą ulec redukcji, a najwyżej mogą się jeszcze spotęgować. O ile by jednak chciano wpływy socjalistyczne w rządzie w ten, czy inny sposób ograniczyć, to partja social - demokratyczna **nie zawaha się przejść do ostrej i bezwzględnej opozycji.** W każdym bądź razie, — zdaniem polityków socjalistycznych, — odpowiedź na pytanie, co będzie z socjalistami, zależeć będzie w pierwszym rzędzie od decyzji stronnictw mieszczańskich i od ich ustosunkowania się do postulatów klubu social - demokratycznego.

**C. P.**

# Rząd Rzeszy radzi

## nad sprawami konferencji haskiej.

**Berlin, 27 grudnia.**

W godzinach popołudniowych zebrał się dziś gabinet Rzeszy na posiedzenie, poświęcone szczegółowemu omówieniu kwestji objętych programem drugiej konferencji haskiej. W obradach gabinetu brał również udział prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht.

Nad przedłożonemi przez przedstawicieli odnośnych mocarstw zainteresowanych sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, którą ze względu na rozległość materjału i skomplikowany jego charakter odroczono do jutra. Zapowiedziane na dzisiaj rozstrzygnięcie sprawy składu delegacji niemieckiej również odłożono do jutra.

**Berlin, 27 grudnia.**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Socjalistyczna agencja prasowa donosi: W skład delegacji niemieckiej na drugą konferencję w Hadze wejdą prawdopodobnie oprócz ministra spraw zagranicznych Curtiusa, ministra finansów Moldenhauera, ministra terenów okupowanych Wirtha — ze strony socjal - demokratycznych członków gabinetu minister gospodarstwa Robert Schmidt, lub minister spraw wewnętrznych Severing. Prezydent Banku Rzeszy Schacht wyjedzie prawdopodobnie również w charakterze delegata do Hagi.

# Ograniczenie zbrojeń morskich.

## Francja opracowała własny projekt.

*Paryż, 27 grudnia.*
(Polska Agencja Telegraficzna)

Memorandum francuskie, dotyczące konferencji londyńskiej, wskazuje, iż Francja dążyć będzie do oparcia sprawy redukcji zbrojeń na artykule 8-ym paktu genewskiego, uważając go za jedyną podstawę, na której może być przygotowany układ, nie zawierający a priori formułek matematycznych i nadający się do przyjęcia dla rządów, które nie będą reprezentowane w Londynie.

Memorandum wypowiada się następnie raczej za ograniczeniem tonażu globalnego, wyraża jednak gotowość zgody na układ kompromisowy, regulujący tonaż statków rozmaitej klasy. Wzajemna zależność między zbrojeniami stanowi podstawową zasadę polityki francuskiej. Rząd francuski nie pragnie bynajmniej być zmuszonym do powracania do spraw, dotyczących unormowania zbrojeń lądowych lub powietrznych, musi jednakże stwierdzić, iż tonaż, odpowiadający francuskim potrzebom obrony morskiej pozostaje w ścisłym stosunku z poziomem zbrojeń. Żadne trudności nie zniechęcą Francji do poszukiwania rozwiązania, któreby pozwoliło pragnącym tego mocarstwom na zawarcie między nimi ostatecznego układu, nie czekając na zawarcie konwencji o ograniczeniu wszystkich zbrojeń.

Memorandum podkreśla następnie znaczenie tonażu, odpowiadającego potrzebom narodowym z punktu widzenia politycznego, geograficznego i kolonjalnego.

W zakończeniu Francja zapytuje, czy nie byłoby możliwem zawarcie między mocarstwami śródziemnomorskiemi ogólnego układu o nieagresji i układu gwarancyjnego. do którego przyłączyćby się mogły państwa, nie reprezentowane w Londynie, a przedewszystkiem — Hiszpanja.

# Strajk podatkowy w Indjach

## chce uchwalić kongres w Lahore.

**Londyn, 27 grudnia**

W pierwszym dniu Bożego Narodzenia zebrał się w Lahore olbrzymi kongres narodowy indyjski.

Pod miasteczkiem obozuje 15.000 delegatów. Policja zarządziła daleko idące środki bezpieczeństwa. 500 policjantów strzeże porządku.

Obecnie odbywają się narady przywódców, które mają zadecydować, czy kongres uchwali bezwzględny bojkot towarów angielskich i strajk podatkowy.

Równocześnie odbywają się w Indjach masowe aresztowania w związku z niedawnym zamachem na życie wicekróla Indyj.

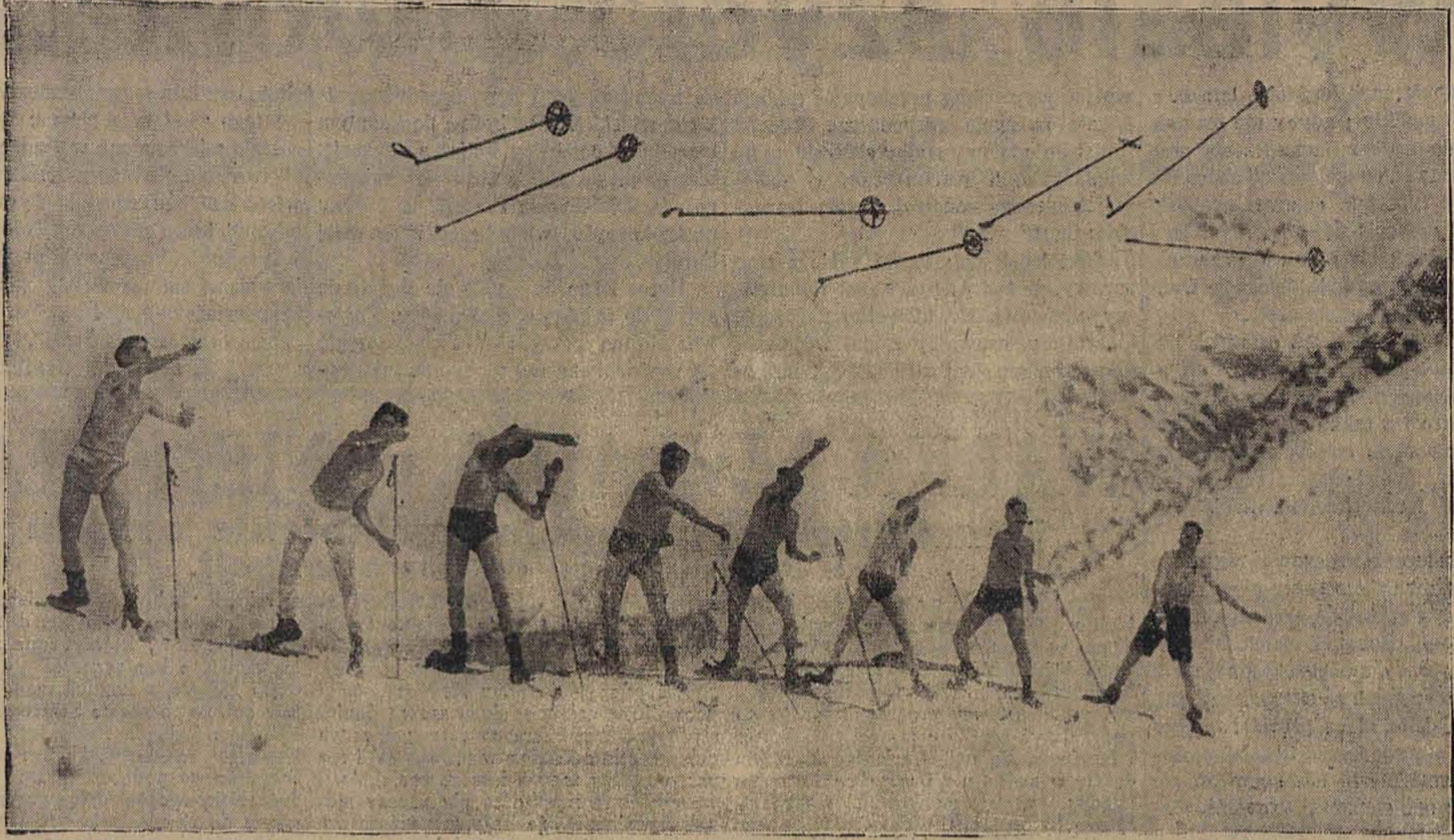
**Lahora, 27 grudnia.**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komitet kongresu wszechindyjskiego przyjął bez zmian rezolucję zaproponowaną przez Gandiego, proponującą odrzucenie zaproszenia do udziału w ogólnej konferencji anglo-indyjskiej w Londynie, ponieważ dążeniem kongresu jest uzyskanie całkowitej niepodległości Indji. Dalej przyjęta rezolucja uchwala bojkot indyjskich zgromadzeń ustawodawczych oraz kampanję przeciwko płaceniu podatków.

# Zjazd sjonistyczny w Pradze.

**Praga, 27 grudnia.**
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 25 i 26 bm. w Bernie przy udziale 222 delegatów odbył się 9-ty zjazd sjonistyczny. Na zjeździe, który zajmował się sprawami organizacyjnemi zgłoszono szereg wniosków w sprawie konkretyzacji pracy i ustanowione dalsze dyrektywy dla ogólnej żydowskiej polityki w republice czechosłowackiej.



**Pierwszy krok narciarski sportsmenów szwajcarskich.**

# JAZZ-BAND w OPERZE.

## Utwór Kneszeka stanowi istną rewolucję w dziedzinie poważnej muzyki

## Opera p. t. „Jonny" cieszy się niezwykłem powodzeniem.

Jazz - band w kawiarni, restauracji, w music - hallu, w teatrze rewji — to nas nie dziwi i nie wzrusza. Ale jazz-band w operze? Jest to coś zupełnie nowego, coś, czego dotychczas nie znaliśmy, o czem nawet nie marzyliśmy.

Trudno było wogóle pogodzić z sobą te dwa pojęcia — muzyki poważnej, dającej kolosalne wrażenie nastrojowe, pozostawiającej po sobie pewien niezatarty ślad, a myzyki lekkiej, usposabiającej do tańca, ale nie pozostawiającej żadnego absolutnie wrażenia na dłuższą metę. A tymczasem niezwykłą flrorę na scenach światowych wywołało wystawienie opery znakomitego czeskiego kompozytora Kneszeka, osnutej całkowicie na motywach jazzowych. Nowa opera święci niezwykłe tryumfy — trudno narazie określić, czy dlatego, że jest nieznaną dotąd nowością, czy też dlatego, że stanowi właściwy zwrot w historji dramatu muzycznego.

Muzyka lekka, obok poważnej, istniała zawsze. Tańce, piosenki i romanse żyły zawsze swem odrębnem, od muzyki artystycznej, życiem. Nikt nigdy nie zastanawiał się, że pomiędzy temi dwiema, tak napozór odrębnem, twórczościami muzycznemi, może być jakakolwiek łączność. A tymczasem muzyka lekka stale śledziła za swą starszą, poważną siostrą, naśladowała ją i uczyła się od niej. Na muzyce lekkiej zawsze można było zaobserwować wpływ utworów symfonicznych. Ale nie było dotąd wypadku, by siostrzyca starszą podpatrzyła lekkomyślnie wybryki młodszej i z kolei poczęła ją naśladować i przyswajać sobie jej zwyczaje.

Jazz urodził się na murzyńskich przedmieściach New - Yorku. Biali podsłuchali oryginalne melodje czarnych, przywiezione z dalekiej Afryki i odkryli w nich wspaniały taneczny rytm i niezwykłe piękno, które bardziej odpowiadało powojennej psychice ludzi, aniżeli ckliwe melodje staroświeckich instrumentów. Twórcy szlagierów podchwycili wlot nowe rytmy orkiestr murzyńskich, grających w knajpach i restauracjach dzielnic czarnych. Poczęli ich naśladować i w naśladownictwie swem wzięli niezwykły rozmach, prześcigając praautorów.

Komplikuje się stopniowo skład orkiestry: trąba, banjo, i bęben murzyński otrzymują do towarzystwa fortepian, saksofon i cały arsenał najwymyślniejszych instrumentów, przy pomocy których, prócz motywów melodji, można wydobyć jak najżywsze tempo. Komplikuje się również sama muzyka, rozwija się mistrzostwo. Orkiestry jazzbandowe stają się coraz bardziej popularne i podbijają całą Amerykę.

Nowa muzyka wkrótce rozpowszechnia się również w Europie. Zmęczona wojną, spółczesnem życiem wielkich miast i jego szalonem tempem, ludzkość nie chce ani myśleć ani odczuwać. Poszarpane nerwy i zmęczone umysły nie są w stanie wchłaniać zbyt poważnych tonów i dlatego nieforemne, drwiące, „bezpłciowe" melodje jazzu, pikantny jego rytm, osnuty na wielkich możliwościach synkopów, ostra harmonja, nie pogardzająca żadnymi środkami, swoboda i niemal rozwydrzenie jego tonów, i wreszcie niesłychane efekty — oto co było przyczyną, iż **jazz - band stał się niecodzownym w życiu zmęczonego, dążącego do zapomnienia i rozrywki spółczesnego człowieka.**

I wówczas gdy jazz we wszystkich swych przemianach zwycięsko wypierał wszelką inną muzykę, poważna siostrzyca początkowo z niechęcią i lękiem, a później z coraz większą uwagą poczęła się przygiądać swej młodszej siostrze. I jako najwłaściwszy wyraz chwili obecnej powstała wielka, poważna opera, osnuta całkowicie na melodji jazzu. Opera p. t. „Jonny", kompozycji i pióra czeskiego kompozytora Ernesta Kneszeka.

Opera ta jest swojego rodzaju ewenementem. Obala to wszystko, co dotychczas z nazwą tą łączyliśmy. Kneszek bowiem był olśniony przy jej tworzeniu nie tylko jazzbandem. Kolosalny wpływ na jego fantazję twórczą miały również **kino, rewja, radjo, spółczesny samochód i porowóz.** Trzynaście obrazów opery mknie przed oczyma słuchaczy barwnym filmem w takt z przyśpieszonym pulsem spółczesnego miasta.

O ile dotychczasowa opera znajdowała zwolenników tylko wśród nielicznych sfer miłośników poważnej muzyki, o tyle opera spółczesna, osnuta na tle jazzu, znajdzie zwolenników wśród najszerszych warstw społeczeństwa, i w tem właśie tkwić będzie je wielka wartość. Niezliczone przykłady utwierdziły nas w przekonaniu, iż **tylko to, co jest dostępne dla wszystkich, posiada pewną wartość pedagogiczną** — rzeczy przeznaczone wyłącznie dla małych grup ludzi, cieszą się coraz mniejszą wziętością i popularnością.

Treść opery jazzbandowej Kneszeka, która obecnie w tryumfalnym pochodzie wędruje do nas z zachodu, jest następująca:

Znany kompozytor Max, poważny, cichy, skupiony w sobie człowiek, którego ciągnie do samotności, który lubi wędrować sam po górach, poznaje pełną życia i chęci użycia śpiewaczkę Anitę. Śpiewaczka wciąga go do burzliwego życia miejskiego. Maö jest zakochany, a przytem tak zaślepiony, że nie widzi, iż jego ukochana zdradza go w paryskim hotelu z Jonny, czarnym jazzbandystą oraz eleganckim skrzypkiem Daniello.

Max dowieduje się o zdradzie i ucieka napowrót w góry, ale życie jest silniejsze od jego woli i Max powraca do Anity. Oboje jadą do Ameryki, gdzie śpiewaczka ma wspaniałe engagement.

Ta poważna nić fabuły przeplata się drugą — pstrą, tragi komiczną historją o kryminalnym charakterze. Mianowicie czarny jazzbandysta Jonny ukradł od skrzypka Daniello bezcennej wartości skrzypce. ścigany, chowa skrzypce w pokoju Anity i powoduje tem aresztowanie kompozytora Maxa. Jonny ułatwia mu jednak ucieczkę i Max z Anitą wyjeżdża.

Szczególnie potężne wrażenie wywiera przepiękny solowy śpiew - hymn tryumfalny, który śpiewa Jonny w chwili, gdy posiadł drogocenne skrzypce, przepiękna jest scena uwodzenia Anity przez skrzypka Daniello, gdzie wspaniale kontrapunktują rytmy z namiętną melodją skrzypiec solo w orkiestrze. A scena wyjazdu Anity i Maxa oraz pożegnalna gra Jonny na dworcu, robi furorę.

— I to wszystko? — To jest ta opera? — zapyta ten i ów.

Tak! To jest opera spółczesna, wybitnie spółczesna, która odtwarza całe nasze spółczesne życie, jego wściekły rytm i właściwe oblicze.

Czas wreszcie wyzwolić się ze stęchłych form. Życie idzie naprzód. Wszystko się zmienia, wszystko się dostosowuje do jego przejawów. Zmienia się sztuka kinowa, zmienia się sztuka teatralna, musi się też zmienić dramat muzyczny, jakim jest opera. Muzyka musi wyjść ze średniowiecza i musi się również uspółcześnić. Tak samo i libretta oper muszą być spółczesne i przez to dla szerokich mas najbardziej zrozumiałe.

Pierwszym takim etapem zmiany jest opera „Jonny" Kneszeka. Że trafiła w seadno rzeczy i że jest tem, czego żąda ludzkość — o tem świadczy jego niezwykły tryumf i sukces, jaki towarzyszą jej na wszystkich scenach europejskich.

Opera weszła więc w nową razę swego rozwoju. Zmusiło ją do tego życie oraz stale zmniejszające się frekwencje na przedstawieniach, we wszystkich państwach i krajach.

Dr. Tadeusz Wagner.

## Urzędowi tłomacze przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Prezes sądu okręgowego zawiadamia, że ustanowieni przez ministra sprawiedliwości tłumacze przysięgli dla łódzkiego okręgu sądowego objęli z dniem 22 grudnia urzędowanie i przyjmują już interesantów w swoich kancelarjach:

Dobrzański Kazimierz — niemiecki — Łódź, Cegielniana Nr. 79.

Kohn Adam — hebrajski i żydowski — Łódź, Piotrkowska Nr. 225.

Dr. Miechowska Jadwiga — francuski, niemiecki i rosyjski — Łódź, Główna Nr. 55.

Zilberszyc Abraham — niemiecki — Łódź, Różana Nr. 10.

# Jak Łódź spędziła święta.

## Ruch przedświąteczny zawiódł całkowicie.—Powszechnie uskarżano się na brak gotówki.

## Ludzi pijanych nie spotykało się prawie wcale.

Święta tegoroczne obchodzone były w Łodzi bardzo cicho i spokojnie. Przepowiednie ogólne, że święta będą skromne, spradziły się w istocie. We wszystkich domach panowała daleko idąca oszczędność, szczególnie w domach urzędniczych.

Jakie wrażenie z handlu przedświątecznego odnieśli kupcy? Naogół handel był bardzo słaby. Nie pomogło przedłużenie godzin otwarcia sklepów. W pierwszych dniach tygodnia przedświątecznego we wszystkich sklepach były takie pustki, iż zdawało się, że w roku bieżącym nikt żadnych przygotowań do świąt nie robi i robić nie będzie.

Charakterystycznem zjawiskiem było, że nie dotyczyło to specjalnie sklepów z towarami luksusowemi — pustkami świeciły również magazyny konfekcyjne, żywnościowe i t. d.

Dopiero w ciągu ostatnich trzech dni ożywiło się nieco w sklepach. W sobotę, niedzielę i poniedziałek poczęto na gwałt czynić konieczne zakupy. Oczywiście największy ruch panował w sklepach z towarami spożywczemi oraz z ubraniami i konfekcją.

Naogół jednak, mimo ożywionego ruchu

**handel przedświąteczny w roku bieżącym zawiódł na całej linji.**

W ciągu trzech dni kupcy nie zdołali nadrobić tego, co stracili na oczekiwaniu, w ciągu kilku ostatnich tygodni.

Niezmiernie znamiennym szczegółem był w roku bieżącym

**brak choinek.**

Rok rocznie zwożono do miasta tyle drzewek, że stosy ich pozostawały po świętach na placach i targowiskach. W roku bieżącym choinek w sprzedaży było bardzo mało, tak, że ledwie starczyło na skromne zapotrzebowanie. Ale naogół sprzedano wszystkie.

W dzielnicach robotniczych szczególnie na Chojnach, w okolicy Górnego i Wodnego rynku już o godz. 2 w dzień wigilijny nie było nietylko drzewek, ale nawet gałązki były do czysta wyzbierane i sprzedawane.

Najubożsi pragnęli dochować tradycji i sprawić dzieciom przyjemność — widziało się ubogo ubrane robotnice, lub robotników, którzy nieśli

**drobne gałązki z choinek, wetknięte do doniczek, a mające zastąpić całe drzewko.**

Jak liczono się z groszem wskazuje jeszcze fakt, iż niemal 70 proc. przygotowanych ozdób choinkowych we wszystkich sklepach, sklepikach i w halach pozostało u sprzedawców. Do przybrania choinek zadawalano się byle czem: kilka gwiazdek, trochę sztucznego śniegu, parę świeczek i — na tem koniec.

Informowaliśmy się również w zakładach cukierniczych, które specjalnie, dwa razy do roku, na Boże Narodzenie i Wielkanoc, przygotowują znaczne zapasy pieczywa. Okazuje się, że i u nich było bardzo skromnie. Liczono się z mniejszem zapotrzebowaniem, ale mimo to nie sprzedano całkowicie i tych skromnych zapasów, jakie przygotowano na święta.

W dzień wigilijny ruch na mieście panował

**niezwykle ożywiony,**

Ze wszystkich stron widać było spieszących ludzi z paczkami w ręku. Robiono ostatnie zakupy, z któremi spieszono do domów.

Po godz. 6-ej, po zamknięciu sklepów, ruch zamarł niemal zupełnie. Wszyscy spieszyli do mieszkań, tembardziej, że silny mróz dawał się porządnie we znaki.

Ulice zaroiły się znowu dopiero około 12 w nocy i to nie tą publicznością, która przywykła do przebywania o spóźnionej porze nocnej na ulicach miasta. Ta publiczność siedziała w domu, a natomiast na ulicę wyszli ci, którzy zwykle śpią smacznie o tej porze i których tylko raz do roku „pasterka" wyciąga w nocy z zacisznych mieszkań.

Dziwnie wyglądała zwłaszcza ulica Piotrkowska, tak zwykle ruchliwa i ożywiona. We wszystkich sklepach zgaszone były światła, zgaszone też były reklamy świetlne na murach domów i tylko lampy uliczne rzucały nieco światła an chodniki i jezdnie. Światło to jednak, bardzo słabe, nie oświetlało należycie ulicy, która też tonęła w cieniu sprawiając dziwne wrażenie.

W pierwszy dzień świąt, mróz zelżał znacznie. Podczas gdy w noc wigilijną dochodził jeszcze do 7 st. poniżej zera, pierwszego dnia świąt termometry wskazywały plus 2 st.

Rozpoczęły się tradycyjne wizyty świąteczne, wizyty rodzinne, pachłanianie gór przygotowanych bakalji i podziwianie otrzymanych podarunków. Drugi dzień świąt był bardziej jeszcze ożywiony, albowiem kursowały już tramwaje i czynne były teatry i kina oraz otwarte kawiarnie.

Święta minęły, jak chwila. Tyle przygotowań, tyle starań, tyle życzeń, tyle **„wszystkiego dobrego"**, tyle **„zapłacę po świętach"** i oto znów przyszedł dzień powszedni — dzień pracy.

W dniu wczorajszym, po krótkim wypoczynku, przystąpili znów wszyscy do swych codziennych normalnych zajęć.

S.

# KRONIKA

GRUDZIEŃ **28** SOBOTA

Dziś: Młodzianków
Jutro: Tomasza B.

| | |
|---|---|
| Wschód słońca | 7.44 |
| Zachód słońca | 3.23 |
| Wschód księżyca | 5.39 |
| Zachód księżyca | 01.15 |
| Długość dnia | 10.21 |
| Ubyło dnia | 9.08 |

## Sprawy wojskowe.

—o—

### *Dodatkowe zebrania kontrolne.*

Dziś, w sobotę winni zgłosić się do dodatkowych zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia o ile dotychczas nie stawali, do lokalu P.K.U. 1 (Nowo-Targowa 18), mężczyźni rocznika 1902, zamieszkali na terenie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery: A — Z.

Do lokalu P.K.U. 2 (Nowo-Cegielniana 51) winni stawić się mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A — Z.

Na zebrania kontrolne należy przynieść książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną.

Jutro zebrania kontrolne nie odbywają się

### *Dodatkowa komisja poborowa.*

Dziś w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla tych, którzy dotychczas na komisji nie stawali.

Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1908 i starszych o ile otrzymali wezwania ze starostwa grodzkiego i zamieszkują na terenie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14.

## Udekorowani łodzianie.

W dniu 23 grudnia r. b. tj. w wigilję Bożego Narodzenia w sali reprezentacyjnej urzędu wojewódzkiego. P. wojewoda Jaszczołt dokonał w imieniu rządu dekoracji krzyżami zasługi i orderów Polonia Restituta zasłużonych obywateli, za działalność na polu pracy państwowotwórczej.

Udekorowani zostali: inspektor pol. pań. Zygmunt Nosek, naczelnik woj. urzędu śledczego złotym krzyżem zasługi, naczelny lekarz Kasy Chorych m. Łodzi dr. Bogusławski, orderem Polonia Restituta, oraz znana działaczka społeczna p. Lipińska orderem Pol. Restituta.

W czasie tej uroczystości obecni byli również wszyscy naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego, a następnie odbył się bankiet w kasynie oficerów pol. pań. przy ulicy Kilińskiego 152. (w).








## Stacja nadawcza w Łodzi

### uruchomiona będzie w końcu stycznia.

Jak już donosiliśmy, „Polskie Radjo" przystąpiło do budowy przekaźnikowej stacji w Łodzi, która, jako drugie co do wielkości po Warszawie miasto w Polsce i ośrodek przemysłu włókienniczego zasługuje całkowicie na posiadanie własnej stacji.

Łódzka stacja przekaźnikowa mieścić się będzie przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej. Obecnie przystąpiono już do montowania dwóch wież antenowych. Uruchomienie radjostacji łódzkiej nastąpi w końcu stycznia 1930 roku.

Radjostacja łódzka nie będzie miała własnych programów, lecz korzystać będzie z programów stacji warszawskiej, która z konieczności będzie musiała od Nowego Roku uwzględniać w swych audycjach również przejawy życia miejscowego.

W połowie stycznia 1930 roku uruchomiona zostanie również prowizoryczna stacja o małej mocy w Warszawie i we Lwowie. (a).

## Do dnia 1 stycznia

### *muszą być złożone zeznania o dochodzie.*

Jak nas informują, w dniu wczorajszym urzędy podatkowe w Łodzi rozpoczęły wysyłanie wszystkim płatnikom podatku dochodowego formularzy do zeznań o dochodzie za rok 1929.

Zeznania o dochodzie muszą być przedstawione przez wszystkich obywateli, za pośrednictwem administratorów domowych najpóźniej do dnia 1 stycznia 1930 roku. Za niestosowanie się do tego terminu nakładana będzie grzywną do 300 złotych p.

## Przez zieloną granicę.

### *W ciągu miesiąca aresztowano 756 przemytników.*

Straż graniczna ma niemało pracy z ochroną naszego kraju przed zalewem kontrabandy.

W ciągu ubiegłego miesiąca na odcinku naszych granic zachodnich przychwycono 756 przemytników. W tym samym czasie za nielegalne przekroczenie granicy (przeważnie przemytnicy udający się do Niemiec), aresztowano 1,172 osoby.

Wartość skonfiskowanego towaru oceniają na półtora miljona złotych.

Z towarów najwięcej przemycany jest tytoń, cygara, papierosy, galanterja wyroby żelazne i t. d.

## TEATR MUZYKA SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych „PAN TOPAZ".

Dziś, w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem „DOBRZE SKROJONY FRAK".

**„STAŚ LOTNIKIEM".**

Jutro, w niedzielę o godzinie 12-ej w południe po cenach najniższych dla dzieci, przyjęta z takim entuzjazmem, barwna, ciekawa, pełna niezwykłych efektów komedjo-bajka „Staś lotnikiem" pióra Remusa.

Podczas widowiska, urozmaiconego licznemi śpiewami i tańcami rozdawane są dzieciom liczne upominki i słodycze. Każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić jedno dziecko do lat 7-miu bezpłatnie.

★

Jutro, w niedzielę o godzinie 4-ej po południu po cenach popularnych „DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki Nr. 2, od godz. 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę dwa razy (po południu po cenach najniższych), jutro—niedziela dwa razy (po południu po cenach zniżonych) oraz w poniedziałek i wtorek wieczorem ostatnie przedstawienia głośnej amerykańsko-żydowskiej komedji Dymowa „BRONX-EXPRESS".

**SYLWESTER w Teatrze Kameralnym.**

We wtorek, dnia 31 grudnia, o godzinie 12-ej w nocy zwyczajem dorocznym dana będzie w Teatrze Kameralnym specjalna nocna premjera sylwestrowska 3-aktowej komedji buduarowej A. Bibesco „KTÓRA TO BYŁA" z Wł. Ziembińskim, L. Faleńską i Z. Marcinowska — Bilety w cukierni Gostomskiego.

★

Występy Malickiej, Węgierki i Sawana rozpoczną się w czwartek, dnia 2 stycznia w nowej komedji.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę dwa razy oraz w dalszym ciągu jutro w niedzielę po południu i wieczorem oraz w poniedziałek wesoły, barwny, melodyjny wodewil Stolza „ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW".

We wtorek (Wieczór Sylwestrowy) premjera krotochwili francuskiej „PAN NACZELNIK, TO JA".

**WESOŁY SYLWESTER.**

A więc we wtorek, dnia 31 b. m., wzorem lat ubiegłych zespół artystów Teatru Popularnego daje dwa przedstawienia—o godz. 12 i o godz. 2,12 w nocy w „Wesoły Sylwester", kolektywna praca i przygotowania wróżą, że program będzie ciekawy krzeszący humor i werwę. Szczegóły w afiszach. — Bilety nabywać można w kasie teatru, Ogrodowa 18.

**TEATR GEYEROWSKI.**

Dziś, w sobotę wieczorem i jutro, t. j. w niedzielę wieczorem występy zespołu Teatru Kameralnego w dowcipnej, wesołej komedji węgierskiej „MĘŻCZYZNA I KOBIETA". Widowisko uzupełni część koncertowo-taneczna w wykonaniu M. Bargielskiej oraz zespołu Teatru Popularnego z H. Buczyńskim i Gorowskim.

Jutro po południu raz jeszcze i ostatni „Pan naczelnik, to ja".

**„KOPCIUSZEK" w Filharmonji.**

Juto, t. j. w niedzielę, raz jeden o godzinie 12-ej w południe dana będzie w Wielkiej Sali Filharmonji przepiękna wspaniale wystawiona czarodziejska bajka Walewskiego „Kopciuszek" w wykonaniu całego zespołu oraz w dekoracjach i kostiumach Tearu Popularnego. — Bilety w kasie Filharmonji.

**KONCERT CHANUKOWY.**

Dziś w lokalu Tow. „Hazomir" o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się Tradycyjny Koncert Chanukowy z udziałem solistów i chóru oraz orkiestry. Koncerty Tow „Hazomir" mają już swą ustaloną sławę i cieszą się zawsze powodzeniem u swych stałych bywalców. Obecny koncert przyciągnie niewątpliwie jeszcze szersze warstwy z powodu udziału znanej skrzypaczki p. Rotsztatówny oraz bogatego programu muzyki żydowskiej, którą kultywuje jedynie Tow. „Hazomir". Nadmienić należy, że dzięki wysiłkom zarządu sala została całkowicie remontowana i sprawia na widzach miłe wrażenie.

**SPROSTOWANIE.**

Do ogłoszenia „Wezwanie" z dnia 22 b. m. wkradła się omyłka; zamiast A. H. Leszczyński, wydrukowano mylnie A. Ch. Leszczyński.

# Nieproszeni goście

## ciężko poranili uczestników zabawy.

Zamieszkały w Gałkówku gospodarz Wawrzonek urządził u siebie w dniu 16 czerwca b. r. zabawę, na którą zaprosił kilkunastu bliższych i dalszych sąsiadów.

Około godziny 8 wieczorem, gdy goście bawili się w najlepsze, kilku pijanych osobników, którzy przybyli na zabawę nieproszeni, wszczęło awanturę, która w krótkim czasie zamieniła się w ogólną bójkę.

Mącicielami zabawy, którzy wywołali zamieszanie byli: Stanisław Suski, Leon, Stefan Wieczorek i Edward Rojek. Oburzeni do najwyższego stopnia goście wyrzucili intruzów z mieszkania.

Wyruceni czuli się dotknięci na honorze i poprzysięgli zemstę. W tym celu przyczaili się oni w odległości pół kilometra od miejsca zabawy, postanawiając

**pobić każdego** —

kto będzie wracał z zabawy lub szedł na nią.

Około godz. 9 wieczorem ujrzeli oni dwóch młodych ludzi, Wacława Frydrycha i Jana Lisieckiego, udających się na zabawę do Wawrzonka. Przyczajeni pomiędzy zabudowaniami gospodarczemi awanturnicy wyskoczyli z ukrycia i

**z nożami w rękach**

rzucili się na obydwóch młodzieńców.

Pierwszy cios nożem w nogę otrzymał Frydrych, przyczem

**ostrze noża złamało się**

i pozostało w nodze. Frydrych począł uciekać i wzywać pomocy, lecz po odbiegnięciu kilkunastu metrów, wskutek upływu krwi

**padł bez przytomności na ziemię.**

W tym czasie napastnicy dopadli Lisieckiego i zadali mu nożem cios w głowę, w okolicy ciemieniowej. Lisiecki, brocząc obficie krwią, padł bez przytomności na ziemię. Rozbestwieni napastnicy zadali mu jeszcze jeden cios nożem w plecy i przez dłuższy czas

**bili leżącego kijami.**

Przechodnie, którzy byli świadkami tej ohydnej sceny stanęli w obronie Lisieckiego, zawiadamiając jednocześnie posterunek policji w Gałkówku. Ciężko ranny Lisiecki został przewieziony do szpitala w Łodzi, gdzie dokonano trepanacji czaszki. Wskutek otrzymaych ran Lisiecki stracił częściowo dar swobodnego wysławiania się.

Sprawcy napadu zostali aresztowani i w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi. Rozprawom przewodniczył w trybie postępowania uproszczonego sędzia Łoziński.

Oskarżenie popierał prokurator Kowalski.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, jednakże została im ona udowodniona zeznaniami świadków.

**Sąd skazał 20-letniego Stanisława Suskiego oraz 21-letniego Stefana Wieczorka po 1 roku i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw; 19-letniego Leona Sobonia na 1 rok i 6 miesięcy zaś 20-letniego Edwarda Rojka na 8 miesięcy więzienia.**

**As.**







**OBCHÓD DZIESIĘCIOLECIA TOW. „OŚWIATA"**

Towarzystwo „Oświata", utrzymując w Łodzi jedną z lepszych szkół męskich gimn. im. ks. Skorupki, obchodziło w dniu 17 grudnia r. b. uroczystość dziesięciolecia swego istnienia.

Rano odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. ks. Ign. Skorupki, jednego z założycieli T-wa, ś. p. prof. dr. Mikulskiego i ś. p. Mirca Niteckiego, byłych członków zarządu T-wa, jak również za dusze zmarłych i poległych profesorów i wychowanków szkoły. Nabożeństwo w rzęsiście oświetlonym i udekorowanym kwiatami kościele katedralnym Św. Stanisława Kostki odprawił prefekt szkoły, ks. prob. St. Rabiński w asystencji ks. Świetlińskiego oraz alumnów seminarjum—wychowanków gimnazjum im. ks. Skorupki.

Po nabożeństwie, w czasie którego grała orkiestra szkolna, odbyła się podniosła akademja w sali gimnazjalnej. Przybyłych gości powitał prezes T-wa dr. Antoni Tomaszewski, poczem dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Dawison, obrazując historję powstania i rozwoju T-wa i szkoły.

Następnie przemawiali przedstawiciele rady pedagogicznej gimnazjum, rodziców uczniów i samych uczniów poczem nastąpiło wręczenie „dyplomów uznania" tym nauczycielom i członkom zarządu, którzy nieprzerwanie przez cały okres działalności pracują na terenie instytucji oraz dyplomów członków honorowych czterem zasłużonym działaczom T-wa.

Na zakończenie dr. Davison ogłosił uchwałę zarządu, mocą której, dla upamiętnienia dziesięciolecia, zostało ustanowione przy szkole stypendjum uroczyste dla ucznia—sieroty, wychowanka „Gniazda sierocego" w Kałach pod Łodzią, którem szkoła od szeregu lat szczególnie się opiekuje.

Pożytecznej placówce przesyłamy życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

**SALON HIGJENICZNO - KOSMETYCZNY.**

Dowiadujemy się, iż otworzony został nowocześnie urządzony salon higjeniczno - kosmetyczny pod f-mą „Jaquelina". Salon ten mieści się przy ulicy Narutowicza 24, i będzie prowadzony przez p. R. Szwaicerową, wdowę po adwokacie J. Szwaicerze, która powróciła z Wiednia, gdzie gruntownie poznała najnowsze metody higjenicznego leczenia twarzy, głowy, włosów i t. d. Pani Szwajcerowej na nowoobranej placówce należy życzyć wiele powodzenia.

# Łódź—ośrodkiem ruchu rolniczego.

## Bank rolny, Urząd ziemski i izba rolnicza.

## Kontakt przemysłu z wsią będzie coraz ściślejszy.

Z kół dobrze poinformowanych dowiaduję się, iż czynniki rządowe postanowiły w niedług'm czasie otworzyć w Łodzi **oddział Państwowego Banku Rolnego i** w związku z tem przenieść z Piotrkowa do Łodzi **Okręgowy Urząd Ziemski.** Równocześnie dow'aduję się, iż **sprawa kreowania w Łodzi Izby Rolniczej** jest sprawą niemal zdecydowaną.

Ponieważ zaś już obecnie Łódź jest siedzibą Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych (organizacji powstałej z fuzji dwuch rywalizujących z sobą do niedawna organizacyj drobnych i wielkich rolników (CZKR i CTR) — oraz siedzibą Wojewódzkiego związku młodzieży wiejskiej — przeto skoncentrowanie w Łodzi także państwowych instytucji rolniczych jest rzeczą ze wszechmiar konieczną.

Łódź jako duże m'asto miała jednak tę słabą stronę, że nie była ściślej niczem związana z rolnictwem jako takiem. Tak n.p. rolnicy zmuszeni do załatwiania swoich spraw urzędowych rolniczych w wyższych instancjach, gdzieś od Kalisza czy Słupcy musieli omijać Łódź i udawać się do Warszawy czy nawet do Piotrkowa, gdyż w Łodzi interesów swych załatwić nie mogli.

Jest to rzecz nie do pomyślenia, aby w mieście półmiljonowem i stolicy Województwa, a także stolicy polskiego przemysłu i handlu brakło najkonieczniejszych instytucji gospodarstwa wiejskiego.

Z chwilą zainstalowania w Łodzi Państw. Banku Rolnego, Okręgowego Urzędu Ziemskiego, oraz Izby Rolniczej, miasto nasze stanie się naprawdę poważnym ośrodk'em skoncentrowanego ruchu gospodarczego, miastem, którego promieniowanie na szerokie okolice będzie bardzo silne, co nie może pozostać bez korzystnego obopólnego wpływu zarówno dla Łodzi jak i przylegających do niej okolic. W ten sposób także Łódź straciłaby w opinji i pojęciu prowincji charakter miasta — mimo wszystko — prowincjonalnego.

Oczywiście nakładałoby to na Łódź także poważny obowiązek zacierania tych wszystkich, zarówno zewnętrznych, jak wewnętrznych cech, kwalifikujących ją w oczach przybyszów jako — prowincję, a także ze strony władz musiałby być uczyn'ony jakiś poważniejszy gest ułatwiający Łodzi podjęcie planowego wysiłku w kierunku ożywienia ruchu gospodarczego i inwestycyjnego, **musiałoby ustać to ciągłe i zbytnie forytowanie i rozpieszczanie Warszawy której nikt nie ma zamiaru krzywdzić i odbierać jej n'mbu stolicy, ale która też nie może być z uszczerbkiem dla innych miast polskich, niemniej ważnych pod wieloma względami, ciągle forytowana.**

**Przedewszystkiem, na Łodzi musi być** szczególnie skoncentrowana uwaga rządu jeżeli chodzi o zagadnienie ruchu budowlanego który przecież tak czy owak musi być kiedyś poważnie podjęty. Rozumiemy, że w Warszawie taksamo głód mieszkaniowy daje się we znaki, jak i w Łodzi, wszelako z uwagi na olbrzymie zaniedbanie Łodzi pod względem mieszkaniowym, a także z uwagi na charakter społeczny Łodzi, w zakresie opieki mieszkaniowej **powinna ona być zupełnie słusznie uprzywilejowana nie zaś pomijana.**

Następnie Łódź będzie musiała ostatecznie uporządkować, zeuropeizować swe ulice i oczyścić je z tych ciągłych zapór i rumowisk, gdyż sam stan ulic zarówno przebudowywanych jak i wolnych od przebudowy nie tylko na przyjezdnych, ale i na samych łodzianach czyni naprawdę wrażenie miasta nawskroś prowincjonalnego.

Również jeżeli chodzi o komunikację kolejową, dworce łódzkie itp. traktowanie Łodzi dotychczasowe musiałoby ulec gruntownej rewizji. Itp. itp.

***

Zainstalowanie w Łodzi wymienionych instytucyj rolniczo - gospodarczych będzie walnem zwycięstwem „Republiki" która już od dłuższego czasu zwraca ła uwagę na konieczność nawiązania ściślejszego kontaktu ze wsią domagając się wyposażenia Łodzi w najniezbędniejsze rządowe oraz społeczne instytucje rolnicze.

**J. Cz.**

# Plamy na słońcu

## zaniepokoiły ogromn'e astronomów całego świata.

W ostatnich czasach obserwatorja całego świata zauważyły

**powiększanie się plam na słońcu**

w bardzo szybkiem tempie, czemu przypisywano nienormalne ułożenie się pogody na obu półkulach.

Obecnie zaś hamburskie obserwatorjum w Bergedorfie donosi, że od kilku dni plama niezwykłej wielkości widoczna jest na tarczy słonecznej. Plama jest tak wielka, że kiedy słońce znajduje się tuż nad horyzontem i jest wskutek tego mocno przyćmione przez opary nadziemne, można ją widzieć dokładnie gołem okiem.

Plama ta przedstawia się jako

**ciemna kulista gwiazda,**

o średnicy około 25 tysięcy kilometrów, tak że w jej środku mogłyby się zmieścić mniej więcej dwie kule ziemskie. Plama otoczona jest szerokim pasem. W sąsiedztwie jej znajduje się szeroko rozprzestrzeniona grupa plam pomniejszych.

Uczeni przewidują, że plamy te wywołają wielkie zmiany atmosferyczne w najbliższym czasie.

## RADJOPROGRAM

**SOBOTA, 28-go grudnia.**

Godz. 11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G." 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 Skrzynka pocztowa. 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna „Jasiek Znajda". 18.45 Rozmaitości. 19.10 Centralne Tow. organizacji i kółek rolniczych do swych członków. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.15 Feljeton p. t. „Krach w Nowym Jorku" — wygł. dr. Szarlitt 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00 Feljeton p. t. „Ścibor Marchocki, król Minkowic" — St. Czosnowski. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 „Ostatnia fala", red. Jan Piotrowski. 22.35 Komunikaty PAT-a 23.00—24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska Nr. 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).



*Bicze z piasku.*

# CUD RENU.

W nieustannej trosce o dobro ludzkości, pokojowe współżycie ludów między sobą, o serdeczne zbliżenie się i zespolenie wrogich sobie dotąd narodów natrafiłem zdaje się na sposób niezawodny i najkrótszą drogą wiodący do celu.

Bo te wszystkie Ligi Narodów, konferencje rozbrojeniowe, zjazdy międzyparlamentarne, to w gruncie rzeczy funta kłaków nie warte.

Śniadanie dyplomatyczne, które dwaj ministrowie wrogich państw zjedzą wspólnie w Genewie, może — zapewne — zagwoździć obu tych ministrów, ale nie zagwoździ ani jednej armaty.

Wysiłki pacyfikacji muszą być podjęte nie tam, u góry, wśród rządów i czynników miarodajnych, ale u dołu, u podstawy, wśród naiszerszych mas, one to są bowiem czynnikiem istotnie decydującym i o ich zbliżenie chodzić powinno.

Najnowsze moje badania naukowe wykazały, że najlepszym środkiem, wiodącym do tego celu, jest okupacja.

Nieprawdą jest, co głoszą faryzeusze polityczni, że okupacja jednego kraju przez armię drugiego, jątrzy stosunki, drażni ludność i przeszkadza w ustaleniu się dobrych, sąsiedzkich form wspól życia.

Jest wręcz przeciwnie.

Okupacja to balsam, który łagodnie koi rany, to złoty most zgody, na którym spotykają się zwaśnione ludy, dają sobie buzi i najściślej zespalają się w celowej kooperacji.

Nikomu to do głowy nie przyszło, bo ludzie naogół czytają gazety bezmyślnie, jak barany, ale mnie wystarczyła krótka notatka, że niemieckie organizacje kobiece zwróciły się do rządu francuskiego z petycją o przyznanie alimentów 15.000 dziewic, które zawdzięczają szczęście macierzyństwa okupacyjnym oddziałom francuskim.

Wiadomość ta w moim mózgu otworzyła klapkę, przejrzałem na oba oczy i wykrzyknąłem:

— Eureka! Oto droga do zbratania ludów! —

Przed 10 laty zwycięskie wojska aljantów zajęły Nadrenję. Zastanówmy się, jakie były uczucia okupantów i okupowanych? Obie strony zionęły do siebie śmiertelną nienawiścią, zgrzytały zębami i patrzyły na siebie wilkiem. A dziś, zaledwie po 10 latach, jakiż widok? Oto brzeg Renu od Kolonji do Moguncji, obsiadły gęsto, niby jaskółki drut telegraficzny, 15.000 młodych niemek i wyciągają ręce ku przeciwnemu brzegowi, śpiewają unissono:

„O, przyjdź kochanku! Blade usta da-aj!"

A 15.000 niemowląt wyciąga rączki i szczebioce radośnie: — Pa-pa! Pa-pa!

Ja się pytam, ja opinji całego świata stawiam to pytanie: Kto to zrobił?

Briand? Clemenceau?

To zrobiła okupacja. A czy może być ściślejsze, istotniejsze, wznioślejsze zbliżenie, czy można wymarzyć sobie słodsze i na trwalszych podstawach oparte pojednanie? Tej zmiany nastrojów, usposobień i uczuć, że wczorajsi najzażartsi wrogowie dziś stają się najczulszemi kochankami, tego cudu nad Renem dokonała okupacja!

I niech żaden sceptyp nie waży mi się tutaj szemrać, że to nastrój chwilowy, że rozłąka rozplecie ten serdeczny węzeł między Gastonem a Gretchen, że to niebezpieczeństwa wojny wcale nie zażegnuje. Nie, to czyni wojnę nie-możli-wą!

Wyobraźcie sobie bowiem, że za lat dwadzieścia między Francją i Niemcami wybucha wo'na. Francja rzuca na front swoje rezerwy. Pewnego dnia na pewnym odcinku 15.000 francuskich 45-letnich rezerwistów idzie do ataku na bagnety. Naprzeciw nim występuje 15.000 rekrutów niemieckich, młodych byków...

Obie strony z pianą nienawiści na ustach już, już dopadają do siebie, już, już mają sobie w 30.000 brzuchów wpakować 30.000 bagnetów, gdy nagle — cud!

15.000 niemieckich rekrutów poznaje w 15.000 francuskich rezerwistów swoich ojców! Wzdłuż całego frontu zamiast ryku nienawiści rozlega się jeden potężny okrzyk radości:

— Tatusiu!

— Synku!

I 15.000 niemieckich rekrutów pada w objęcia 15.000 francuskich rezerwistów, a zapowiadająca się krwawa rzeź zamienia się w radosne święto rodzinne.

Zamiast puszczać sobie nawzajem krew, wszyscy idą razem na piwo i wychylają duszkiem 30.000 kuflów z okrzykiem „Niech żyje pokój!"

Proszę mi pokazać tego Focha, który w takich warunkach potrafi prowadzić wojnę.

A kto to zrobił, kto zabił wojnę. To zrobiła okupacja, jej to wiekopomna zasługa!

Dlatego głoszę zasadę wzajemnej międzynarodowej okupacji. Państwa powinny wymieniać między sobą na pewne okresy swoje armje dla pozytywnej, prawdziwie twórczej działalności pacyfistycznej.

Armje te powinny przekraczać granice z rozwiniętemi sztandarami, na których lśnić będzie szczytne i pokojowe hasło:

— Nie będziesz bałamucić żony bliźniego twego nadaremno!

**Padalec.**

# DLACZEGO ISTNIEJĄ WOJNY?

## Podczas wielkiej „rzezi inwalidów“ padło na polach walk 9 miljonów żołnierzy.

## Wojna nikomu nie daje żadnego pożytku, jednak jest nieunikniona.

W ciągu 10 lat w Anglji nie czytano żadnych wojennych książek. W końcu jednak upór ten został przełamany na korzyść przekładu książki Remarqua. "Na zachodzie bez zmian“. Obecnie książka ta doczekała się w Anglji kilku wydań. O książce Remarqua mówiąc te raz wszyscy, tak iż nie można jej poprostu nie przeczytać. Drukowano ją w jednym z najpopularniejszych pism angielskich, mającym

**półtora miljona nakładu.**

Książka Remarqua wzbudza w każdym czytelniku cykl smutnych wspomnień o strasznym okresie wojny i wywołuje jednocześnie niemniej smutne przeczucia nowych straszniejszych wojen.

W roku 1907 w Anglji niektórzy przepowiadali wojnę z Niemcami, uważając ją za zło nieuniknione,inni natomiast twierdzili, że

**wojna taka jest niemożliwością**

Wojnę europejską przepowiadało wielu polityków angielskich z różnych obozów partyjnych.

Wielu utalentowanych powieściopisarzy starało się przedstawić przyszły obraz wojny. Niektórzy z nich jak naprzykład Neville, wyobrażali sobie przyszłe starcie narodów w kolorach fantastyczniejszych i przewyższających grozą książki Wellsa. Anglicy, przepowiadający wojnę, powoływali się między innymi na specjalną literaturę niemiecką gloryfikującą hegemonję Niemiec nad światem.

Jednocześnie pacyfiści angielscy stanowczo zaprzeczali, jakoby Niemcy przygotowywali się do wojny. Dziełom literatury niemieckiej nie przypisywali żadnego znaczenia „Anglji nie może grozić żadne niebezpieczeństwo“ — twierdzili ówcześni pacyfiści, stojący obecnie na czele rządu angielskiego. Powoływali się przytem na specjalnie

**wygodne położenie geograficzne wyspy angielskiej.**

„Nawet gdyby wybuchła wojna na kontynencie“ — twierdzili pacyfiści — „Anglja może spokojnie zajmować się swemi codziennemi sprawami“. Ale o tem, według ich zdania, nie należało nawet myśleć, gdyż wojna nie wybuchła nawet na kontynencie.

Szalony wzrost przemysłu według ich zdania, zmieniał świat w jeden wielki warsztat i jedną masę klijentów, którym zależy na tem, aby warsztat ten istniał. „Wszyscy fabrykanci niemieccy, rzemieślnicy i bankierzy powinni wszelkiemi siłami dążyć do utrzymania pokoju, albowiem najsłabsza nawet propaganda wojny europejskiej może wywołać straszną katastrofę, na rynku pieniężnym“ — dowodził w roku 1911 pewien polityk angielski — „Olbrzymi gmach kredytu runie zanim jeszcze rozlegnie się pierwszy wystrzał armaty niemieckiej“.

I nawet 1 sierpnia 1914 roku, gdy wielka katastrofa zbliżała się szybkim krokiem, gdy Niemcy wypowiedziały już wojnę Rosji i stało się jasnem, że Francja będzie zmuszona przyłączyć się do działań wojennych, pacyfiści angielscy propagowali w dalszym ciągu

**neutralność.**

„Anglja najlepiej obroni interesy Francji, jeśli zachowa neutralność“, pisał w 1914 roku jeden z najwpływowszych dzienników angielskich. „Rząd brytyjski popełnił największy błąd jeśli pójdzie w ślady Francji i Rosji“ — kończył się artykuł w owym piśmie.

Nie bacząc na te ostrzeżenia, Anglja brała udział w tej najokropniejszej wojnie szalejącej przez 4 i pół lat, od początku aż do samego końca.

W 1914 roku parlament brytyjski wyasygnował na prowadzenie wojny 362.000.000 funtów szterlingów. Wówczas suma ta wydawała się olbrzymią. Za 362.000.000 funtów szterlingów

**można się nawojować do syta!**

Gdy w 1919 roku wyasygnowano ostatnią sumę 742.000.000 funtów szterlingów na zawarcie pokoju, okazało się, że

**wojna z Niemcami kosztowała Anglję przeszło 8 miljardów funtów szterlingów.**

Ta astronomiczna suma, dała się porządnie we znaki Anglji. Ludność Anglji dziś jeszcze musi pracować przez 3 miesiące w ciągu roku tylko w tym celu, by zapłacić podatki wynoszące 25 proc. dochodu. Wojna doprowadziła do bankructwa cały świat, nie dając wzamian żadnych korzyści. Wojna znajdowała nie tylko pieniądze w tak wielkiej ilości, że trudno nawet zsumować te straty, zabrała ona ponadto

**9 miljonów istnień ludzkich.**

Obszerne cmentarze poległych żołnierzy widoczne cą wszędzie na kuli ziemskiej, gdzie szalała wojna. Do liczby poległych żołnierzy, których nazwiska są znane, dołączyć należy jeszcze

**setki tysięcy nieznanych mogił.**

Do miljonów trupów należy jeszcze dodać armje wojennych inwalidów, pozbawionych rąk i nóg.

Jakie przyczyny spowodowały tę rzeź powszechną? Cóż dzięki niej osiągnięto? Przyczyny jej są nieznane, a osiągnięte rezultaty są tylko negatywne. „Wojna wybuchła dlatego, że kapitalistom potrzebne były nowe rynki“ twierdzą jedni. Wyjaśnienie to jest niezbyt ściste.

Im bardziej świat się zmienia w jeden warsztat, tem niewygodniejszą staje się wojna.

Przed stu laty ukazała się ciekawa książka w języku francuskim Józefa de Mestr'a p. t. „Petersburskie wieczory“. Autor, wychodząc z założenia, że ludzkość z całego serca pragnie pokoju i jednocześnie dąży do wojny, dopatruje się w krwawym starciu narodów

**przyczyn mistycznych.**

Wojna — objaśnia de Mestr — wybucha

**mimo woli ludzkości.**

Wojujące narody spełniają tylko wolę wyższej istoty, która pstanowiła ukarać ludzkość za grzechy.

Z pamiętników osób, które zadecydowały o wojnie europejskiej, widzimy przedewszystkiem

**zwalanie winy na cudze barki.**

Następnie uważny czytelnik tych pamiętników zwróci uwagę na jeden fakt, a mianowicie, że

**wojna nie jest potrzebna, ani narodowi, ani fabrykantom, ani kupcom, ai robotnikom — słowem nikomu.**

O starciu narodów, po którem zostaje 9 miljonów trupów i olbrzymie długi, decyduje grupa ludzi o zwykłym, normalnym intelekcie. Wszystkie rachuby czynione przed wojną okazują się fałszywe, a wszystkie horoskopy błędne.

Dawniej wódz mógł przerzucić swe pułki na stronę nieprzyjacielską, nieusprawiedliwiając się nawet przed narodem z intencji, jakie skłoniły go do tego kroku. Lecz dziś książki, pisma, parlamenty i mówcy uważają za stosowniejsze

**zwalić odpowiedzialność za wojnę na cały naród.**

Gdy wielka machina wojenna zostaje puszczona w ruch, indywidualność zanika zupełnie. Człowiek istnieje wówczas tylko po to, by zostać zabitym bez żadnego pożytku.

Przyczyny masowej rzezi ludzkości ciągle otoczone są mgłą tajemniczości. Bez śladu znikła już wojna, podczas której żołnierze upajali się szczękiem szabel Dziś morduje się ludzi

**armatami i gazami trującemi.**

Walczące strony anwet siebie nie widzą. Człowiek nie zamienia się nawet na mięso armatie, lecz na jakiś

**maleńki robaczek**

na którego istnienie nikt nie zwraca uwagi, i którego śmierć nikogo nie obchodzi.

Z jednej strony wmawiają ludzkości że celem jej istnienia jest postęp i kultura z drugiej strony zaś ta sama ludzkość powoduje katastrofy, które niszczą cały dobytek kulturalny i cofają życie o kilka set lat wstecz.

Z jednej strony głosi się, że niema nic droższego ponad życie ludzkie, z drugiej zaś — tworzy się krwawe masakry, w czasie których ginie 9 miljonów istot.

Katastrofy te są nietylko okropne i bezużyteczne, lecz co gorsza — są również nieuniknione.

**D.**



# Genjalny imitator i brzuchomówca

## stworzył pierwszy film dźwiękowy.

Chaplinowskie filmy oglądałem zazwyczaj w kinie na „Care de Lyon“. Była to knajpa, wielka drewniana buda, wyglądająca, jak wnętrze fortepianowego pudła i mająca podobną akustykę. Publiczność w tym lokalu składała się wyłącznie z kolejarzy i kobiet. Ich śmiech przypominał szum lokomotywy.

Każdy numer wymagał opłacenia jednego franka, kto więc chciał usłyszeć cały program, musiał zamówić kilka kieliszków. Filmy z Chaplinem dawano zazwyczaj nad program, tak iż pod koniec każdy z gości musiał płacić za dwa kieliszki wódki.

Właściciel tej kino-knajpy nazywał się mr. Nouvel-Au. Na programach wystawiał sobie następujące świadectwo:

Monsieur Benjamin Novel-Au
Właściciel - restaurator - Dyrektor
Podrzutek
Ex-szef klaki (w teatrze Chatelet)
Ex-szef kliki (w koszarach)
Nurek
Pomywacz w hotelu Clarige
Solista na klaxofonie
Żywa orkiestra —
Imitator szmerów i dźwięków.
„Charlie“.

Bardzo mi się podobał ten człowiek, zaprosiłem go więc na śniadanie. W życiu prywatnym był on smutny i milczący. Pił wiele, lecz mówił mało. Ale w swej budzie był zupełnie inny, żonglował jednocześnie pięćdziesięciu instrumentami, sprawiając naprawdę ciekawe widowisko. W dziedzinie imitacji był niezrównanym wirtuozem. Dlatego też program jego składał się z aktualnych filmów i zdjęć przyrodniczych, które dawały szerokie pole działania jego talentu.

Potrafił imitować podczas wyświetlania swych filmów świst wiatru, dzwonienie deszczu, huk motorów, burzę, maszyny, gwar uliczny, potrafił naśladować wszystkie zwierzęta, wszystkie głosy ptaków, szum mórz i oceanów, szczególnie zaś udawały mu się szmery w słuchawce telefonicznej, przerywane rozmowy itd. !

Do filmów z Chaplinem przygotowywał bajeczne, niezwykle oryginalne skecze. Głos jego imitował wszystkie tricki akrobatyczne Chaplina, a gdy akcja dobiegała końca i zdziwiona, przerażona twarz Chaplina ukazywała się na pierwszym planie mr. Nouvel-Au potrafił w tej chwili wynaleźć słowa, które zmuszały wszystkich do płaczu.

Chaplinowski kapelusik, jego laseczka, szerokie spodenki, jego sposób chodzenia, jego wahająca się zawsze równowaga, jego miłość, głód i pragnienie — każda właściwość Chaplina miała swoją intonację, swój własny dźwięk.

Za majstersztyk uważać należy jego skecz, w którym Chaplin występuję jako nocne widziadło. Imitator nie użył w swej ilustracji ani jednego zdania, ani jednego słowa, wszystko wyraził przy pomocy szmerów: tykotanie zegara. ślizganie się po dywanach, skrzyp mebli, kroki na schodach, westchnienia.

Dzięki tym imitacjom, udało mu się wprawić słuchaczy w zdumienie, napełnić ich serca strachem, i przykuć ich uwagę przez cały czas trwania akcji.

Mr. Benjamin Nouvel-Au był najprawdziwszym wynalazcą filmu dźwiękowego. W zeszłym roku zmarł on po ataku szału, a ja byłem jedynym człowiekiem, który szedł za jego trumną

**Blaise Cendrars.**

*To, o czem się nie mówi.*

# Niezbędne ubikacje.

## Magistrat winien przystąpić do budowy szaletów publicznych.

Dwa lata temu, kiedy władze administracyjne wydały zarządzenie, by wszystkie ustępy w domach były starannie czyszczone i myte, dozorcy pragnąc zaoszczędzić sobie tej pracy, urządzili się w sposób bardzo dowcipny — poprostu

**pozamykali ustępy na kłódki.**

Wówczas jednak wypłynęła sprawa budowy szaletów publicznych na ulicach miasta, podobnie jak to jest urządzone we wszystkich miastach europejskich, jak również we wszystkich większych miastach polskich.

Tak jednak już jest w Łodzi, że wszelkie inowacje przychodzą do nas z wielkim trudem i z wielkiem opóźnieniem.

Kwestja szaletów ulicznych nie jest rzeczą błahą i aczkolwiek dla wielu ludzi wydaje się być tematem niezbyt miłym, to jednak zasługuje na żywsze zainteresowanie.

Poruszaliśmy tedy niejednokrotnie konieczność zbudowania w Łodzi szaletów publicznych, wskazywaliśmy, że brak ich bardzo daje się niekiedy we znaki licznym przechodniom, że stawia ich niekiedy w bardzo przykre położenie.

Niewielu jest chyba obywateli, którzy nie odczuliby na własnej osobie braku tych niezbędnych ubikacyj. A nie jest to bynajmniej temat do żartów i dowcipów — szalety publiczne są tak nieodzowną częścią składową miasta, jak dobre bruki, kanały, i t. d.

I oto po licznych monitach, do budżetu wydziału budownictwa wstawiono odpowiednią sumę na budowę początkowo trzech szaletów ulicznych.

Było to w roku ubiegłym, w czasie sporządzania budżetu miejskiego, a więc mniej więcej w miesiącu listopadzie — grudniu. Budowa miała się rozpocząć na początku wiosny. Minęła jednak wiosna, minęło lato, przeszła jesień, a nikt nie wspomniał o tem, że

**należy przystąpić do budowy tych ubikacyj ulicznych.**

Dlaczego? Czy przez wstydliwość? Czy dlatego, że nikt nie chciał nazwać właściwą rzecz po imieniu? Dość, że projekt budowy szaletów leży gdzieś pod suknem.

Jak zaznaczyliśmy, mogłoby się wydawać pozornie, iż sprawa ta jest z gruntu błaha. Tak jednak nie jest. I dlatego właściwe czynniki nie powinny odkładać jej ad calendas graecas.

Obecnie, przy układaniu budżetu na rok przyszły, wydział budownictwa powinien ponownie przeznaczyć pewną kwotę na budowę szaletów ulicznych. Niech jednakże nie skończy się na dobrej woli. Niech z początkiem wiosny rozpoczną się doprawdy prace nad budową tych tak potrzebnych ubikacyj. (s)

W sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Związku Majstrów Przem. Włók., Zachodnia Nr. 63, odczyt inż. H. Rossalskiego n. t.

**„MIESZANIE KOLORÓW I ZMIĘKCZANIE WODY".**

W poniedziałek, 30 b. m., o godz. 7-ej wieczorem Mgr. praw M. Kutnera n. t. „PRAWODAWSTWO PRACY". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

# Charakterystyczny zatarg w rzeźni.

## Robotnicy występują przeciwko pracownikom umysłowym.

Na terenie rzeźni miejskiej od dłuższego już czasu trwa konflikt pomiędzy dyrekcją, a pracownikami, na tle utworzenia kasy przezorności dla pracowników, zarówno umysłowych jak i fizycznych. Sprawa ta ma dla szerokiego ogółu znaczenie o tyle, iż pracownicy, którzy dotąd nie mogli uzyskać aprobaty na przeprowadzenie swych postulatów, postanowili obecnie zwrócić się do władz samorządowych z prośbą o interwencję, w razie zaś gdyby nie odniosło to żadnego skutku, uciec się do akcji strajkowej:

Tło tego zatargu, który może spowodować tak przykre konsekwencje, jest następujące:

Pracownicy domagali się utworzenia kasy przezorności, do której zarówno oni, jak i dyrekcja wpłacałaby pewien procent ich uposażenia. Kasa przezorności miałaby na celu zapewnienie pracownikom, w razie utraty posady, otrzymanie pewnej ryczałtowej odprawy, która starczyłaby im na pewien okres, do czasu znalezienia innego zajęcia.

Dyrekcja zgodziła się i postanowiła wpłacać do kasy 17 proc. zarobku, podczas gdy pracownicy mieli wpłacać tylko 3 proc.

Tymczasem pracownicy fizyczni wystąpili do zarządu z następującym postulatem: Ponieważ z reguły częściej tracą oni posady, aniżeli pracownicy, zatrudnieni w biurach rzeźni, tem samem w razie zwalniania ich przed określonym terminem, przewidzianym w ustawie kasy przezorności, otrzymywaliby oni tylko 3 proc., a cała nadwyżka przypadałaby tylko dla pracowników umysłowych. Domagali się więc oni oddzielenia kasy dla pracowników fizycznych, od kasy dla pracowników umysłowych.

Dyrekcja rzeźni nie chce jednak zgodzić się na ten postulat robotników, albowiem, zatrudniając znaczną ilość robotników, zatrudnia ona równocześnie niewielką ilość pracowników umysłowych, dla których nie opłaca się utworzyć własnej kasy przezorności.

Na tem właśnie tle istnieje zatarg, który obecnie doprowadzić może do strajku. Niewątpliwie jednak władze samorządowe zdołają przyczynić się do pogodzenia obu stron, a tem samem do zażegnania strajku, który mógłby się okazać dla naszego miasta katastrofalny. (a)





# Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od wł. koresp.)

Właściciel sklepu kolonjalnego 24-letni Stefan Kinecki (Szosa Warszawska Nr. 38) żył od dłuższego czasu w niezgodzie z żoną swą Heleną. Przyczyną złych stosunków było nałogowe pijaństwo Kineckiego. Ostatnio zatrudniony był on w charakterze majstra w wilanowskiej fabryce sztucznego jedwabiu. Przepijał przytem zarobki własne i żony. W dniu wczorajszym, po awanturze z żoną, wyszedł na miasto, obiecując zaraz wrócić. Żona, znając usposobienie męża, schroniła się u sąsiadki Kitowej. O godzinie 10-ej wieczorem wrócił Kinecki pijany do domu, a nie zastawszy żony w mieszkaniu, począł się dobijać do mieszkania sąsiadki, dokąd jednakże nie wpuszczono go. Po kilku minutach rozległy się na schodach dwa strzały. Wybiegli na schody sąsiedzi Knieckiego, którzy znaleźli go leżącego na podłodze w kałuży krwi. Obok niego leżał rewolwer. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć denata, spowodowaną śmiertelnem postrzeleniem głowy.

***

Do wydziału zdrowotności publicznej zgłoszono w czasie od 1 do 27 grudnia następujące wypadki chorób zakaźnych: błonica — 2, płonica — 1, jaglica — 3, dur brzuszny — 1. W porównaniu z miesiącem ubiegłym ilość wypadków chorób zakaźnych zmniejszyła się o przeszło połowę.

***

W poniedziałek, dnia 30 b. m., o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, którego porządek dzienny przewiduje między innemi budżet na rok 1930—31, przedłużenie upoważnienia magistratu do wystawiania weksli do dnia 31 marca 1931 roku, podwyższenie obliga o 25.000 zł. i zmiana opłat w szpitalu miejskim.



# Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

### KOLEJKA PIOTRKÓW — TUSZYN

W Piotrkowie bawiła komisja, delegowana przez zarząd łódzkiej kolejki dojazdowej, celem zorjentowania się w terenie, w związku z postanowioną już budową kolejki Piotrków — Srock — Tuszyn i Piotrków — Woźniki — Bełchatów — Pabjanice.

Dowiaduję się, że linje te zbiegać się będą na dotychczasowej stacji kolejki sulejowskiej w Piotrkowie przy ul. Bujanowskiej ze stacją towarową kolei państwowych.

Linja kolejki Tuszyn — Srock — Piotrków, nie dochodząc do ul. Szydłowskiej, przecinać będzie ul. Piłsudskiego, a następnie Kaliską i na polach, między miastem a Bełchatowem poprowadzi do stacji kolejki sulejowskiej. Projektowana linja Piotrków — Bełchatów iść będzie od stacji kolejki sulejowskiej wyżej wspomnianą linją do szosy bełchatowskiej, gdzie się rozgałęzi.

### TAJEMNICZE STRZAŁY.

W dniu 27 b. m. wracali z kościoła przez las mierzyński 19-letnia Janina Turmiak w towarzystwie 18-letniego Stefana Krupały. Gdy znaleźli się oni w lesie, podszedł do nich nagle niejaki Marjan Węglowski i strzelił z rewolweru do Turmiakówny, kładąc ją trupem na miejscu, a następnie pozbawił się życia.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo - lekarskich. Powodem zabójstwa i samobójstwa miała być zdrada Turmiakówny względem narzeczonego.

### SAMOBÓJSTWO.

Żona jednego z urzędników państwowych popełniła w dniu wczorajszym samobójstwo przez zażycie większej dozy sublimatu. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala św. Trójcy.

# Giełdy zbożowe

**Poznań, 27 grudnia.**

Ceny bez zmiany.

**Warszawa, 27 grudnia.**

Żyto 24.25—24.50, Pszenica 38.00 — 39.00. Owies jednolity 23.00—24.00, Jęczmień na kaszę 24.00—25.00, Jęczmień browarniany 27.00—29.00, Groch polny 38.00—43.00, Mąka pszenna luksusowa 71.00—74.00, Mąka pszenna cztery zera 61.00—64.00. Mąka żytnia podług przepisu 40.00—42.00, Otręby pszenne schale 20.00—21.00, Otręby pszenne średnie 17.00—18.00, Otręby żytnie 14.00—14.25, Kuchy lniane 42.00—43.00, Kuchy rzepakowe 33.00—34.00, Fasola biała 90.00—95.00

**Lwów, 27 grudnia.**

Ceny bez zmiany.

ILUSTR.REPUBLIKA
Łódź
28 grudnia 1929

# KURJER HANDLOWY

ILUSTR.REPUBLIKA
Łódź
28 grudnia 1929

## Kryzys gospodarczy we Francji

Kiedy mówiono dotychczas o powszechnym kryzysie gospodarczym w Europie, wyjątek czyniony był dla Francji. Położenie ekonomiczne tego kraju uważane było za wyjątkowo pomyślne. Bezrobocie we Francji nieomal nie istnieje, dobrobyt powszechny rośnie, pomimo ustabilizowanie się waluty, drożyzna nie przekracza pewnego poziomu.

Od pewnego jednak czasu coś zaczyna się psuć w tej francuskiej harmonji gospodarczej. Statystyka cen w ciągu ostatnich miesięcy wskazuje, że ceny produktów krajowych rosną, natomiast ceny produktów obcych importowanych maleją. Jest to innemi słowy atak przemysłu i rolnictwa zagranicznego na Francję. Cyfry wskazują tu na następujące ciekawe okoliczności:

To, co w chwili wybuchu wojny kosztowało we Francji 100 franków, kosztuje dziś 627 franków z powodu spadku waluty i podrożenia produktu, przyczem ceny dzisiejsze idą stale, choć powoli, w górę. To, co z towarów pochodzenia zagranicznego kosztowało we Francji 100 franków w r. 1914, kosztuje dziś 540 franków.

Innemi słowy, towar zagraniczny wzrósł we Francji w cenie znacznie mniej aniżeli towar francuski. Podczas kiedy produkcja francuska jest coraz droższa, produkcja zagraniczna jest coraz tańsza. Towar importowany wypiera z rynku francuskiego towar krajowy. Bilans handlowy jest coraz gorszy. Francja coraz mniej sprzedaje innym, coraz więcej od innych kupuje. Dotyczy to nie ilości towaru wywożonego, ale jego ceny. W roku 1928 eksport francuski wzrósł w porównaniu z rokiem uprzednim o 62.391 tonn, niemniej jednak Francja za wyeksportowane towary uzyskała o 321 miljonów fcs. mniej Jest to powodem, że przemysł i handel coraz bardziej opuszcza z cen, aby podtrzymać eksport, ale bezskutecznie.

Opanowywanie rynku wewnętrznego francuskiego przez przemysł obcy jest dla Francji poprostu tragiczne.. Wytwórczość francuska nie może poprostu dać sobie rady z tym zalewem. W szczególności mowa tu o trzech krajach: Stanach Zjednoczonych, Anglji i Niemczech.

Jeśli z dziedziny twierdzeń ogólnych przejdziemy do dziedzin szczególnych, to w pierwszym rzędzie spotykamy się z krzykiem rozpaczy francuskiego przemysłu mechanicznego. W ciągu ostatniego roku wzrost importu materjału mechanicznego i wyrobów metalowych wynosi:

dla Niemiec — 60%
„ Ameryki — 87%
„ Anglji — 55%

Prezes Federacji przemysłu mecha-) nicznego francuskiego w raporcie rocznym w następujący sposób określa przyczyny upadku tej gałęzi przemysłu:

— Francja w pierwszym rzędzie zawarła złe traktaty handlowe z Niemcami i Anglją. Przemysły tych krajów czują się u nas jak u siebie w domu. Nasze stawki celne są absolutnie niewystarczające. Po za temi przyczynami natury zewnętrznej działają przyczyny wewnętrzne. Życie we Francji jest coraz droższe i koszty produkcji większe. Obiecują nam jeszcze teraz wprowadzenie ubezpieczeń socjalnych, a więc w okresie, kiedy przemysł walczy o swój byt z przemysłami konkurencyjnemi obcemi, wali się nań nowe ciężary nie do zniesienia. Do gospodarstwa narodowego w okresie ciężkim i burzliwym wprowadza się nowy czynnik, rewolucjonizujący kalkulację. Pozatem państwo ma coraz nowe wymagania i coraz bardziej obciąża się podatkami produkcję. Do czego to wszystko razem ma doprowadzić? Pierwszym ratunkiem Francji jest stanowcze wprowadzenie ochrony celnej wzmożonej.

Takie wyjście z sytuacji widzi produkcja francuska. Istotnie liberalizm celny francuski jest znaczny. Wskaźnik ochrony celnej został we Francji ustalony na 12%, podczas gdy wynosi on:

w Niemczech — 16%
„ Włoszech — 17%
„ Hiszpanji — 44%
„ Stanach Zj. — 51%

Jednym z artykułów najważniejszych w produkcji i handlu francuskim jest wino. Hektolitr wina obcego wwożonego do Francji płaci 55 franków cła, podczas gdy za wino francuskie wwożone do innych krajów opłaca się:

Do Grecji — 112 franków
„ Hiszpanji — 200 „
„ Węgier — 275 „
„ Rumunji — 412 „
„ Niemiec — 480 „ do 1000 fr.
„ Portugalji 1100 „
„ Rosji 7331 „

Jednym z największych powodów przesilenia we francuskim przemyśle szczególnie mechanicznym jest rola Francji w kartelu międzynarodowym żelaza. Ceny surowca żelaznego dla rynku wewnętrznego są o 25—30% droższe aniżeli sprzedaży zagranicznej. Jakim sposobem tedy francuski przemysł mechaniczny, samochodowy, maszyn rolniczych ma się uporać z konkurencją amerykańską, skoro francuskie żelazo na rynku międzynarodowym kosztuje taniej aniżeli we Francji?

Przeciwko kartelowej polityce rządu prowadzona jest w kołach przemysłowych bardzo poważna akcja. Dopóki jednak da ona jakie takie rezultaty, produkcja narażona jest na poważne przesilenie. Są we Francji ludzie, którzy oczekują takiego kryzysu, jakiego dotychczas jeszcze ten kraj nie zaznał... I.



## Stan bezrobocia w Niemczech.

Według statystyk, ogłaszanych przez wolne związki zawodowe bezrobocie w Niemczech zwiększa się we wszystkich działach pracy.

Z pośród robotników zorganizowanych w związkach było w listopadzie bezrobotnych 13,8 proc., w październiku natomiast — 11 proc., a w listopadzie r. ub. — 9.4 proc. Częściowo bezrobotnych było 7,3 proc., co w stosunku do r. ub. oznacza niewielką poprawę, a do poprzedniego miesiąca — pogorszenie. Redukcja pracy wystąpiła najsilniej w zawodach sezonowych, gdzie pracuje tylko 6 proc. robotników.

Spadek zatrudnienia w tych gałęziach jest większy niż w r. ub. wskutek złej ogólnej sytuacji gospodarczej. Również w grupie konjunkturalnej bezrobocie nieznacznie wzrosło. W szczególności duże redukcje przeprowadza przemysł chemiczny. W przemyśle obuwianym, skórzanym i włókienniczym stan bez zmiany. Natomiast poprawa zaznacza się w przemyśle szklanym, porcelanowym, tytoniowym i górnictwie.

## Syndykat emigracyjny
### wyeliminuje nieuczciwych pośredników i usunie wszelkie nadużycia.

Organizacja ruchu emigracyjnego w Polsce wykazywała dotychczas znaczne braki, zwłaszcza w zakresie pomocy udzielonej emigrantom przed ich wyjazdem z kraju.

Bardzo znaczna ilość emigrantów nie umiała sama załatwić formalności, związanych z uzyskaniem paszportu i z likwidacją swoich stosunków majątkowych, a używała do tego celu pośrednictwa osób postronnych, agentów, pisarzy pokątnych i t. p. — Były wypadki, że emigrant płacił takiemu agentowi za wypełnienie paru blankietów, potrzebnych do otrzymania paszportu zagranicznego, 40 dolarów i więcej; nie lepiej działo się przy sprzedaży majątku emigranta w kraju, uzyskiwania pożyczek na zakupno kart okrętowych i t. d.

Nadużyciom tym trudno było położyć kres przez zakaz administracyjny i sankcje karne, gdyż emigrant pozostawiony sam sobie stawał się bezradny a nie było placówek lub instytucji, któreby mu pomogły choćby za wynagrodzeniem, ale wynagrodzeniem godziwem. W tej sytuacji urząd emigracyjny postanowił powołać do życia instytucję, którąby zorganizowała gęstą sieć swoich biur w Polsce (przeszło 100 punktów) dla udzielenia emigrantowi informacji i pomocy. Przy projektowaniu finansowania tej organizacji wzięto pod uwagę fakty, że emigrant, starając się o paszport poszukiwał równocześnie pośrednika w nabyciu karty okrętowej i że pośrednicy tacy otrzymywali ze strony tow. okrętowych znaczne prowizje.

Instytucją tą będzie syndykat emigracyjny, który przez swoją działalność wyeliminuje niepożądany czynnik nieuczciwych pośredników, a odda sprawę w ręce urzędu emigracyjnego, który powołany jest ustawowo do opieki nad emigrantami.

Syndykat jest pomyślany, jako prywatna spółka handlowa p. n. „Syndykat Emigracyjny, sp. z ogr. odp.". Większość udziałów, a mianowicie 60 proc. obejmuje rząd, resztę otrzymują koncesjonowane w Polsce towarzystwa okrętowe. Kapitału obrotowego mają dostarczyć towarzystwa okrętowe. Towarzystwa te równocześnie z przystąpieniem do syndykatu zobowiązują się powierzyć Syndykatowi zastępstwo w sprzedaży kart okrętowych.

## GIEŁDY.

Dolary 8.88.

**CZEKI**

Belgja 124.61, Holandja 359.30, Kopenhaga 238.80, Londyn 43.43 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.87, Paryż 35.06 i pół, Praga 26.40 i trzy czwarte, Szwajcarja 173.06, Wiedeń 125.30, Włochy 46.68, Berlin 213.13, Gdańsk 173.71.

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE**

Pożyczka inwestycyjna 119—118.50, dolarówka 67.50—67, 5-proc. konwersyjna 49.75, dolarowa 80, stabilizacyjna 88.50, 8-proc. Banku Gosp. Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł 48—48.10, 8-proc. m. Warszawy 67.75—67.50, 8-proc. m. Łodzi 61, 8-proc. m. Piotrkowa 57.75.

**AKCJE**

Bank Polski 178, Bank Zarobkowy 78.50, Kijowski 60, Cukier 27, Łazy 4, Lilpop 37.50, Modrzejów 18, Starachowice 21.75, Haberbusch 105, Majewski 60.

## Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji przed świętami w dniu 21 grudnia sąd okręgowy w wydziale handlowym przedłużył na ostatni okres trzech miesięcy odroczenie wypłat firmie „Przemysł Wełniany Franciszek Kinderman, Spółka Akcyjna", przy ulicy Andrzeja nr. 12.

Firma ta korzysta z dobrodziejstwa rozporządzenia Prezydenta od dnia 22 czerwca r. b. i w ciągu tego okresu stan finansowy przedsiębiorstwa spółki uległ poprawie, która jednak nie osiągnęła rozmiarów, decydujących o możności zaspokojenia wszystkich wierzycieli.

Na przeszkodzie bowiem stanął przeciągający się w przemyśle włókienniczym kryzys. Jak wynika z porównania bilansu z okresu przed odroczeniem wypłat ze stanem na dzień 15 grudnia pozycja wierzycieli zmniejszoną została z sumy 429.462 zł. (rachunki otwarte) na 255.591 zł. oraz przedwojennych z 184.506 zł. na 133.530 zł. Natomiast należy podkreślić tutaj znikomo małą liczbę wykupionych akceptów, gdyż zaledwie na niecałe 2.000 zł. podczas gdy na dzień 31 grudnia 1928 r. firma posiadała ich na przeszło półtora miljona zł. Inne pozycje bilansu firmy nie uległy prawie zmianie.

Jak twierdzi firma zdoła ona przez ostatni okres trzech miesięcy przeprowadzić sanację swych interesów, których dotychczas w ciągu pół roku uskutecznić nie była w stanie.

Przyszłość niedaleka pokaże, czy i w jakim stopniu sanacja ta przeprowadzoną zostanie.

⁂

Takiż sam termin został przedłużony w sprawie Szoela Chimowicza, sprzedaż manufaktury przy ul. Piotrkowskiej nr. 41, u której w ciągu drugiego okresu odroczenia wypłat od 20 września do obecnej pory spłacono wierzycieli na sumę 18.426 zł., a biorąc pod uwagę całkowity czas od 22 czerwca na ogólną sumę 32.021 zł. z ogólnej sumy przeszło 121.000 zł.

W tymże samym dniu udzielono odroczenia wypłat firmie „A. Krotsztein i Ch. M. Gurke" — sprzedaż artykułów jedwabnych przy ul. Piotrkowskiej 22, na przeciąg trzech miesięcy. Jak wynika z opinji biegłego bilans firmy prawie niczem się nie różni od bilansu, złożonego przez samą firmę. Aktywa wynoszą 179.864 zł., passywa zaś o 64.718 zł. mniej. Sama wartość towarów przedstawia się sumą 113.370 zł. Opinja biegłego była przychylną, to też wziąwszy jeszcze pod uwagę, że wierzyciele nie oponowali przeciwko odroczeniu wypłat. Sąd uwzględnił prośbę firmy.

Sędzią komisarzem mianowany został S. H. Herman Zmigrod, a nadzorcą a. adw. Leon Poznański.

⁂

Natomiast nie uwzględnił sąd podania firmy „M. Kirsztajn" — sprzedaż różnej garderoby przy Placu Wolności 7 i odmówił udzielenia odroczenia wypłat.

Bilans firmy złożony przy podaniu wynosił w aktywach 341.620 zł., w passywach zaś niecałe 200.000 zł., a według oceny biegłego w aktywach — 237.092 zł. i passywach — 158.053 zł. Same towary po stronie aktywów przedstawiały wartość, według opinji biegłego 119.290 zł., resztę aktywów przedstawiała zaś wartość domu, należącego do petenta i 3 place w Poddębiu, razem na sumę przeszło 80.000 zł..

Firma żadnych ksiąg handlowych nie prowadzi.

⁂

W sprawie upadłości Icka Uszera Szymkiewicza, ogłoszonej w dniu 20 listopada następnie i Jakuba Szymkiewicza, ogłoszonej dodatkowo w dniu 10 grudnia sąd nie uwzględnił opozycji upadłego Icka — Uszera Szymkiewicza, domagającej się podniesienia upadłości. Upadły ten twierdził, że weksle złożone do sprawy nie były podpisane przez niego, oraz że zostały przez osobę trzecią sfałszowane. Jednak na potwierdzenie tego, nie złożył żadnych dowodów, to też sąd uznając jego twierdzenie za gołosłowne, opozycji tej nie uwzględnił.

OGŁOSZENIE.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 1929 roku w sprawie upadłości Icka - Uszera Szymkiewicza (Z. 258/29) Wydział Handlowy Sadu Okregowego w Łodzi zaocznie postanowił: ogłosić dodatkowo upadłość handlujacemu Jakubowi Szymkiewiczowi, osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, mianować Sedzia Komisarzem S. H. Roszaka, a kuratorem upadłości apl. adw. Szymona Landau'a.

Za zgodność: Kurator
apl. adw. Szymon Landau.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Icka-Uszera Szymkiewicza i Jakuba Szymkiewicza, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciagu 40 dni od daty niniejszego ogłoszenia stawili sie osobiście lub przez pełnomocników przed nim w mieszkaniu jego w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 55, w godzinach od 3 do 5 i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy sa wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. odbywać sie bedzie w dniu 12 lutego 1930 roku o godz. 12 w kancelarji Wydziału Hadl. Sadu Okregowego w Łodzi, przy ul. St. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. Szymon Landau.
Łódź, ul. Cegielniana 55, tel. 171-02



OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Abrama Halberstadta zawiadamia, że w dniu 2 stycznia 1930 roku o godz. 12 w południe w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okregowego w Łodzi odbędzie się zebranie wierzycieli, których wierzytelności zostały sprawdzone i przyjęte do masy, celem zadecydowania bądź o zawarciu układu, bądź też związku wierzycieli i ewentualnego wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Stefan Łaski, adwokat.

# KRYNICA
## Dr. Leon Szajerowicz
ordynuje od 15-go grudnia w cierpieniach serca i przemiany materji.
PENSJONAT VOGLA
naprzeciw kościoła.

Potrzebni
# Majstrowie
do
# Kalandrów
do fabryki wyrobów gumowych. Oferty kierować do Tow. Międz. i. r. Rudolf Mosse, Warszawa Marszałkowska 124 pod: „Majster Kalandrów"




orzeźwiająca, 90 proc. woda kolońska, niezbędna na balu, w podróży i po zawodach sportowych
FABRYKA PERFUMERYJNA J. SZACH, WARSZAWA.

## Poradnia Podatkowa Michała Reitbergera
Andrzeja 7, tel. 157-92
przyjmuje do wykupienia świadectwa przemysłowe i wojażerskie (patenty) na rok 1930, których termin wykupna upływa z dniem 31 grudnia r. b.

## UWAGA!
Zawiadamiam wszystkich moich klijentów, że biuro dzienników z księgarnią mieszczące się dotychczas przy ul. Jerozolimskiej 2, zostaje przeniesione od dnia 1 stycznia 1930 roku na Pl. Kościuszki Nr. 25. Polecam nadal wielki wybór materjałów piśmiennych, książki szkolne i kalendarze w wielkim wyborze na rok 1930.
Wszystkie dzienniki, tygodniki żurnale po cenie redakcyjnej.
Z poważaniem
Ch. Wajss.

# SULFOCOL
## LAOKOON
Nr. Rej. M. S. W. 281
leczy skutecznie kaszel, chrypkę katary dróg oddechowych.
Odrzucać naśladownictwa!
Do nabycia w aptekach.
Cena flaszki— Zł. 2.60

Dr. med.
# J. Sadokierski
## stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 127-83

Dr. med.
# M. Lerner
spec. chor. dzieci. Przyjm. od 3—5
Zachodnia 64, tel. 113-09.

Już wkrótce
# OTWARCIE
jednego z największych i najelegantszych
# Teatrów Świetlnych
w Łodzi.
Szczegóły w jutrzejszych dziennikach.

Za sprawną interwencję przy przeprowadzeniu likwidacji naszych
# Polis Tow. „New-Jork"
wyrażamy niniejszem Panu Sz. Goldmanowi (Wschodnia 36) serdeczne podziękowanie.
A. Jeliński, Wólczańska 73
Aleks. Piltz, Juljusza 15
A. Gehlert, Sokola 23.

# Biuro Ekspedycyjne
## w Warszawie
mieszczące się w najlepszym punkcie, ustosunkowane w branży manufakturowej i przędzalniczej, posiadające własne samochody ciężarowe i tabor, własne składy towarowe, poszukuje ekspedytora w Łodzi dla współpracy. Oferty sub „Ekspedycja".

# SALA FILHARMONJI
W CZWARTEK, dnia 2-go stycznia 1930 roku, o godz. 8.30 wiecz.
z okazji Święta Chanuka
## Wielki Uroczysty KONCERT
Udział biorą:
Znakomita wykonawczyni żyd. pieśni ludowych
# Zymra ZELIGFELD
Słynny śpiewak, nadkantor wielkiej synagogi warszawskiej
# M. KUSEWICKI
Znany skrzypek - wirtuoz
## prof. Aleksander Kontorowicz
Przy fortepianie: prof. Ignacy Sterling.
W programie: Najpiękniejsze i najnowsze pieśni liryczno - romantyczne, motywy chasydskie, kompozycje synagogalne, arje operowe, oraz klasyczne utwory skrzypcowe.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do 2-ej p. p. oraz od godz. 4-ej do 7-ej wiecz.

# Polisy amerykańskie
Wobec zakończenia likwidacji starych polis Tow. „New-Jork" (należności wpływają kolejno) przyjmuję do załatw. nowe polisy codziennie od 4 do 6. Sz. Goldman, Wschodnia 36.




CIEPŁE i trwałe buty zimowe, filcowe ze skórą poleca po cenach przystępnych
E. FLEISZMAN
Łódź, Gdańska 123.
Przyjmuję również zamówienia na ciepłe obuwie.



## KASA POŻYCZEK BEZPROCENTOWYCH
# Wieczór Muzyczny
przez nas urządzony, odbędzie się dziś zamiast w „COLOSSEUM" we własnym lokalu
ZAWADZKA 5.

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL.
(Dyplomee de l'Universitete de Paris)
Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja (Arsonwal galvanorodyzacja). Kwarc Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.

# Ogłoszenie.
Podaje się do wiadomości, iż za pośrednictwem Biura Próśb w Łodzi, ul. 11 Listopada Nr. 41 (dawniej Konstantynowska), front, parter — skupuje się dla klijentów protesty z żyrem „J. Harsztark", Łódź, 6 Sierpnia Nr. 36.
Godziny przyjęć w sprawie powyższej od 3 do 6 po poł.

# Domu
## na dzierżawę
poszukuje. Oferty sub „B. D." do adm. „Republiki".

# Pokój
## umeblowany
Wszelkie wygody, niekrępujące wejście, telefon, do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczne 147-49, okolica Cegielnianą, ok. teatru miejskiego.

# Ogłoszenia drobne.

## Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, I piętro

PAS transmisyjny używany kupię, długość 15 mtr. szer. 8—9 cali, 5 mtr. 5 cali. Wiadomość G. Zoller, ul. Aleksandrowska 104.

# BEZPŁATNIE
ładujemy akumulatory w przeciągu 90 dni dla naszych klijentów. Miesięczna konserwacja aparatów
# Radjo tylko 5 zł.
POLSKIE RADJO
INŻ. J. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja 4.

## Lokale

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia, Sienkiewicza 37, m. 38, od 11—5-ej. 15

DO WYNAJĘCIA pokój z wszystkiemi wygodami, telefon, ul. Przejazd 19, m. 7. (2 piętro front). 29

PRZYJMĘ sublokatora na mieszkanie. Adres Piotrkowska 28, front, m. 10.

POKÓJ umeblowany dla inteligentnego pana do wynajęcia. Sienkiewicza 37, front, m. 17.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, duży, słoneczny, bardzo ciepły, front, pierwsze piętro, telefon, dla jednego lub dwuch panów. Wólczańska 37, m 11. Oglądać 2 — 5 pp.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Gdańska 67, m. 1.

PANI poszukuje pokoju słonecznego ze wszelkiemi wygodami, z używalnością kuchni. Pożądany przy samotnej. Oferty sub „Wypłacalna".

POKÓJ słoneczny, umeblowany od zaraz przy inteligentnej izr. rodzinie. Cegielniana 7, m. 7. 29

SŁONECZNY umeblowany pokój, oddzielne wejście, wygody, zaraz odnajmę. Aleja Pierwszego Maja 21, front, m. 8.

MIESZKANIE 5-cio pokojowe do oddania lub zamiany na mniejsze w Warszawie. Oferty „Republika", „Emef."

POKÓJ umeblowany z central. ogrzewaniem do wynajęcia. Przejazd 40, m. 10.

POKÓJ umeblowany z centralnem ogrzewaniem od zaraz do wynajęcia. Przejazd 40, m. 5. 29

W STARYM domu natychmiast do odstąpienia 2 pokoje, kuchnia i przedpokój, suche, słoneczne, II piętro. Dowiedzieć się: Słowiańska 15, Kaleciński. 29

POTRZEBNE 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Oferty do administracji „Republiki" dla „L. L.". 29

POKÓJ do wynajęcia umeblowany dla małżeństwa lub dwuch panów. Piotrkowska 112, m. 5.

ODDDAM elegancko umeblowany pokój frontowy, pierwsze piętro. Dom pierwszorzędny. Telefon 115-81. Narutowicza 44, m. 22. 29

1—2 POKOJE umeblowane, używalność kuchni, telefonu, nie centrum, od najmę. Telefon 106-35.

POKÓJ duży, umeblowany, słoneczny, z wygodami do wynajęcia. Konstantynowska 72, m. 7.

## Posady

AKWIZYTORZY (ki) do sprzedaży wydawnictwa propagandowego potrzebni natychmiast. Zgłaszać się Narutowicza 45, lewa oficyna, II wejście, I piętro. 25

DLA PANÓW fabrykantów. Znakomity majster tkacki — desinator na kamg. i streichg. obszerne wiadomości weberni szuka posady. Łaskawe oferty pod „Webmajster". 11

SZOFER, abstynent, z czerwonem pozwoleniem, poważnemi referencjami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Szofer".

POSZUKUJE się wykwalifikowanej nauczycielki jęz. francuskiego na 13—20 godzin tygodniowo. Oferty sub „Gimnazjum". 31

CHŁOPIEC izr. z uczciwej rodziny potrzebny na posyłki. Traugutta 5, m. 1. 29

CHŁOPIEC do zakładu fryzjerskiego poszukiwany. Południowa 16.

LEKARZ - dentysta z kilkuletnią praktyką poszukuje posady asystentki. Oferty sub Asystentka" — do adm. „Republiki". 28

## Nauka i wychowanie

DO MATURY piśmiennej i ustnej z jęz. pol. i łac. przysposabia nauczyciel gimnazjalny — polonista i filolog. Lekcje indywidualne i zbiorowe. Zgłoszenia od 3 do 5-ej. Aleja Anstadta 5, front (4 piętro). 29

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30. 1

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1, od 4—6. 29

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand Traugutta 2, I fr. 30

## Rozmaite

HALLO! Hallo! Dzwoń tel. 1.63-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim

STROJENIE i reperacje fortepianów i pianin. Gdańska 67, m. 3, tel. 172-79 31

WYTWÓRNIA wyrobów dżetowych, Gdańska 92, poleca: kołnierzyki, śliniaki i komplety z korali po cenach niskich. 29

MASKARADOWE kostjumy damskie i męskie, nowe i używane do wypożyczenia. Gdańska 64, m. 12.

DŻET (koraliki). Przyjmuje roboty dżetowe. Piotrkowska 131, m. 5. Poszukuje panny. 29

## Zagubione dokum.

JÓZEF Sitkowski, Lelewela 8, zgubił portfel zawierający: metryka urodzenia, fotografje oraz wyciąg z ksiąg stałej ludności.

MARJA Tym, Nowe Złotno, gm. Brus, Graniczna 68, zgubiła legitymację wyd przez P. U. P. P., książeczkę Kasy chorych, akt ślubny oraz książkę obrachunkową, wyd. z fabr. „Gentelman".

ZGUBIONO książeczkę Kasy chorych Nr. 174-401, na nazwisko Abrahama Hufnagel, Łódź, Zachodnia 57.

Dr. med.
# Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

# Zł. 50-70
dziennie może każdy osiągnąć przyjmując zastępstwo. Przy dobrych wynikach stała pensja. Natychmiastowe zgłoszenia pod „Egzystencja" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8

Doktór
# Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 99
Tel. 144-92
Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8—9 wiecz.
w niedziele i święta od 10—2

Lekarz - Dentysta
# B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 121-23.
Godz. przyjęć 3 7

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.). W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.). NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.), za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.